

W numerze: Patron naszych ziem - pisze Józef Porzecki (str. 4) • Pomniki żyją nadal - artykuł Ireny Artisz (str. 4) • Zawirowania - wspomnienia Krystyny Gniazdowskiej (str. 5) • Ugoda czy walka? - Agnieszka Zaleska i Leszek Ratajczak (str. 6) • Listy do redakcji (str. 6) • Humor - satyra - porady (str. 8)

TV

programy
na cały
tydzień!

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania IV • 1-7 marca 1993 r. • nr 9 (43)

Ku prawdzie i pojednaniu - z modlitwą Rodzin Katyńskich

BÓL bez nienawiści



Na zaproszenie Federacji Rodzin Katyńskich przebywał z wizytą w Warszawie minister Siergiej Stankiewicz z Moskwy, doradca polityczny prezydenta Rosji Borysa Jelcyna. Czterodniowa wizyta miała bardzo bogaty program. Gościowi z Moskwy towarzyszył, jako tłumacz, jego osobisty doradca - Piotr Romanow, z wykształcenia historyk, który jest mężem Haliny Romanowej - prezesa Związku Polaków w Rosji.

Miłych gości powitali na lotnisku Okęcie: dr Bożena Łojek - przewodnicząca Federacji Rodzin Katyńskich, Jędrzej Tucholski - prezes Rodziny Katyńskiej w Warszawie i inne osoby. Min. S. Stankiewicz złożył najpierw wizytę w Instytucie Studiów Politycznych PAN, który zawarł umowę o współpracy naukowej z podobną placówką w Moskwie w dziedzinie badań archiwalnych, dotyczących zbrodni popełnionej na polskich oficerach na Wschodzie podczas II wojny światowej.

Wysłannik prezydenta B. Jelcyna spotkał się m.in. z Januszem Ziółkowskim - szefem Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy, min. Andrzejem Za-

krzewskim, senatorem Śnieżko i mec. posem K. Wende oraz z posłem Bronisławem Geremkiem - przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych w parlamencie. Złożył również wizytę wicepremierowi Pawłowi Łączkowskiemu i ministrowi Spraw Zagranicznych - Krzysztofowi Skubiszewskiemu oraz odbył półgodzinną rozmowę z Prymasem Polski, ks. kard. Józefem Glempem.

Min. S. Stankiewicz spotkał się również z przedstawicielami Federacji Rodzin Katyńskich w Centrum Kultury Rosyjskiej przy ul. Foksał oraz senatorami i posłami w ramach Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP.

Przez trzy dni śledziłem bezpośrednio wizytę min. S. Stankiewicza w Warszawie i pragnę zdać z niej relację czytelnikom, ponieważ zasługuje ona na szczególną uwagę ze względu na jej charakter, mający na celu przygotowanie wizyty prezydenta B. Jelcyna w Polsce.

Min. Siergiej Stankiewicz, mający 49 lat, powiedział w wywiadzie, że jest pochodzenia polskiego. Jego pradziad był jednym z liderów Powstania Listopadowego w 1831 r. i za udział w nim był skazany na katorgę; władze carskie zabroniły mu powrotu do Polski i dlatego osiedlił się na kolonii polskiej w Kijowie. Jako hi-

Ciąg dalszy na str. 3

Papier - jak mówi przysłowie - wytrzyma wszystko. Papier złożony w sejfach milczy, ale wydobyty na światło dzienne może wydać krzyk. Papier utrwała przeszłość, by służyć przyszłości.

Takie ważne, choć kryjące dramat polskich oficerów na Wschodzie, dokumenty przywódcy Rosji przekazywali Polsce. To tylko część dowodów

Czy potrzebna Białorusinom białoruska szkoła, a Rosjanom - rosyjska? Oczywiście, każdy odpowie: "tak!". Powstaje więc pytanie: - a czy gorsi są Polacy?

W listopadzie ub.r. "Głos z nad Niemna" przedrukował z "Lidzkiej Gazety" artykuł W. Stankiewicza, w którym pisał on, że chociaż jest Polakiem nie widzi potrzeby otwarcia w Lidzie polskich klas. Oczywiście, każdy może mieć własne zdanie; natomiast ja całkowicie nie zgadzam się z jego poglądami.

Nie dziwi mnie, że wśród Polaków są osoby, które występują przeciwko idei polskiej oświaty. Znam analogiczne przypadki, gdy Białorusini występują przeciwko białoruskim szkołom. Jednakże białoruskie placówki odradzają się; jestem też pewny, że odrodzi się i polska szkoła, bez względu

Witaj, polska szkoło!

na to, czy to się komuś podoba czy nie.

Pan Stankiewicz pisze: "- Pomyslcie sami, rodzice - ci, którzy wyrazili zgodę na ten eksperyment. Ja wam nie odradzam, lecz tylko proszę byście zważyli wszystkie "za" i "przeciw". Prawie trzy lata temu takie same słowa słyszałem na zebraniu rodzicielskim w jednej z lidzkich szkół, kiedy dy-

Ciąg dalszy na str. 2



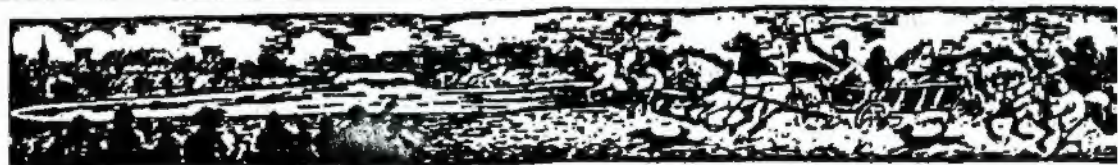
Pięknie dziękujemy!



zbrodni, która - jak mówił S. Stankiewicz w Warszawie - wywołuje ból, ale nie nienawiść.

Ten materiał stanowi motto wydania "Głosu". Przeczytajcie koniecznie, bo to wielki symptom przemian, których fala przetacza się przez nasze kraje. To świadectwo powrotu do wartości, które powinny być immanentną cechą każdego człowieka.

Regularne ukazywanie się naszego tygodnika - "Głos z nad Niemna" zawdzięczamy niezawodnej pomocy Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" oraz wsparciu finansowemu ze strony polskiego biznesmena - Aleksandra Gudzwatego.



Ciąg dalszy ze str. 1

rektor właśnie w taki sposób chciał odradzić rodzicom przyszłych pierwszoklasistów naukę języka polskiego jako przedmiotu.

Przez pół wieku na Białorusi nie było polskiego szkolnictwa, w wyniku czego większość Polaków u nas już nie zna języka ojczystego. Zresztą to samo można powiedzieć o Białorusinach. Dotychczas króluje tu język rosyjski. Czy to jest normalne? Czy może sobie ktoś wyobrazić, że Litwin z Litwinem, Tadżyk z Tadżykiem, lub Gruzin z Gruzinem rozmawiają między sobą w języku rosyjskim? Każdy wie, że praktycznie jest to niemożliwe. A u nas? U nas sytuacja jest odwrotna. Jeżeli Białorusin rozmawia w języku białoruskim, a Polak w polskim, ludzi to dziwi, chociaż jest sprawą normalną. Nie normalnym natomiast jest to, że w życiu codziennym posługujemy się nie językiem ojczystym, ale sąsiedniego państwa.

Jaka może być jeszcze dyskusja o tym, czy potrzebne są polskie i białoruskie szkoły? Wydaje mi się, że ci, którzy występują przeciwko tym placówkom oświatowym chcą, by nadal u nas na Białorusi wszyscy i wszędzie mówili tylko po rosyjsku.

Czasami słyszę argumenty przeciwników polskiej szkoły: dopóki rodzice nie zaczną mówić po polsku w domu, nie warto otwierać dla dzieci polskich klas. W 1992 r. w Republice otwarto setki białoruskich pierwszych klas. Nikt nie orzekał, dopóki rodzice uczniów zaczną w domu rozmawiać po białorusku. Właśnie teraz u nich będzie zachęta, by ze swym dzieckiem rozmawiać w języku ojczystym, chociażby ze względu na to, że należy mu dopomóc w nauce. To samo dotyczy Polaków.

Jestem Polakiem nie z urodzenia, a z wyboru. W paszporcie mam wpisana narodowość rosyjską, chociaż mam rosyjskiej krwi tyle samo co polskiej; płynie we mnie i białoruska krew. Dlatego czuję się jako spadkobierca Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym państwie była wielka tolerancja, każdy mógł być tym, kim chciał. Tak powinno być i teraz. Nieraz zastanawiam się nad tym, dlaczego tej tolerancji tak nam brakuje. Wtedy dochodzę do wniosku, że to pojęcie było obce i nienawistne dla bolszewików. Im był potrzebny "wróg", którego wszyscy powinni tępić i niszczyć.

Nieraz ze strachem myślę o tym, że mógłbym nie znać języka polskiego, nigdy nie przeczytać w oryginale "Pana Tadeusza", nigdy nie mieć tych uczuć, które przeżywałem w miejscach związanych z Wieszczem. Należę do tych, którzy - dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności - znaleźli drogę do polskości. Natomiast żałuję i współczuję tym Polakom, którzy utracili kontakt z językiem ojczystym, z naszą kulturą. Oni naprawdę dużo stracili. Dlatego teraz, gdy jest możliwość nauki języka nie tylko w kółkach fakultatywnych, ale i w pierwszych klasach, jest wielkim grzechem pozbawiać swoje dzieci nauki w języku ojczystym. Zastanówcie się, rodzice, czy wybaczą wam to dzieci, gdy wyrosną?

Pamiętny dla mnie jest pewien styczniowy dzień 1986 r., kiedy to w Wilnie odnalazłem jedną z polskich szkół. Przebywałem w niej przez cały dzień, rozmawiałem z dyrektorem, nauczycielami i dziećmi. Wówczas miałem wrażenie, że znajduję się w Pol-

sce. Po powrocie z Litwy zacząłem rozmawiać w języku polskim. Bez tego, bez tej kultury nie wyobrażam sobie życia. Radzę każdemu odbyć taką wizytę w wielkich szkołach; będzie to dużym przeżyciem dla każdego.

Po powrocie do domu pomyślałem sobie: - A dlaczego Polacy na Białorusi nie mają możliwości uczyć swoje dzieci w języku ojczystym? Napisałem list do KC KPB w tej sprawie. I oto pewnego dnia zaprosili mnie do komitetu miejskiego partii. W gabinecie byli: pierwszy sekretarz KM i sekretarz do spraw ideologii, z którym uprzednio już dyskutowałem na ten temat, oraz sekretarz do spraw

Witaj, polska szkoło!

ideologii obwodowego komitetu. Odbyła się bardzo ciekawa rozmowa o tym, czy potrzebna jest Polakom na Białorusi polska szkoła. Główny argument tych dygnitarzy był taki: - Nikt z Polaków na Grodzieńszczyźnie nie poruszył takiego problemu, po raz pierwszy słyszymy o tym teraz.

Zaproponowałem p. Biriukowej, by przyszła do mego zakładu pracy i zapytała ludzi, czy potrzebna jest ich dzieciom polska szkoła. Co ciekawe - przyszła. W tym celu tam gdzie pracuję zebrałem wszystkich ludzi, niezależnie od narodowości. Ona zapytała: czy potrzebna jest w Lidzie polska szkoła? Odpowiedzi były różne, co jest rzeczą zrozumiałą.

Teraz mamy już kilka tysięcy dzieci, które umieją czytać i pisać po polsku.

Polacy na Białorusi powinni wiedzieć, że są oni częścią polskiego narodu. Polskość nie kończy się na słupach granicznych.

Kilka uwag dotyczących koncepcji szkoły polskiej na Białorusi. Nie zgadzam się z propozycją ZPB, zgodnie z którą przedmioty ścisłe w przyszłej polskiej szkole będą wykładane w języku białoruskim. Nic dobrego to nie da. Szkoła powinna być narodowa, to znaczy albo polska, albo białoruska, albo rosyjska. Uważam, że Polacy mają pierwszą i ostatnią szansę na odrodzenie właśnie naszej szkoły, w której dzieci nie tylko nauczą się czytać i pisać po polsku, lecz również myśleć i żyć po polsku.

U przeciwników jest argument: - A dokąd udadzą się absolwenci szkół polskich? Przecież nie ma na Białorusi wyższej uczelni w języku polskim. Takim osobom zadaję pytanie: jak może być polska szkoła wyższa, skoro nie ma polskich szkół średnich? Na razie nie jest ona potrzebna, ale za 10 lat powinna być polska uczelnia. Ustawa o językach zezwala na to.

Polska społeczność na Białorusi - w wyniku wojny - została całkowicie pozbawiona swojej przywódczej elity intelektualnej. Wywieziono ją do Kaugi i na Sybir, zmuszono do wyjazdu do Polski. W powojennej Białorusi zabrakło polskiej elity. We wsiach i miastach trwały robotnicze i chłopskie masy Polaków, czekając na nowych przywódców.

Teraz zaczęła się odradzać polska szkoła i czy to się komuś

podoba czy nie, będzie taka szkoła! Jeżeli Białorusini naprawdę chcą być ich sojusznikami w nowej, wolnej, niezależnej Białorusi, to powinni w swoim własnym interesie stworzyć wszechstronne warunki dla odrodzenia polskiej inteligencji. Z pomocą władz Białorusi powinny powstać polskie ośrodki kultury, biblioteki, teatry, prasa i oczywiście szkoły i uczelnie wyższe. Jeżeli Polacy to wszystko otrzymają nie z Warszawy, ale z Mińska - będą wdzięczni za to Białorusi, będą walczyć o jej wolność i niezależność. Cała Polska będzie popierać Białoruś!

Teraz, kiedy nasi bracia-Białorusini walczą o prawdziwą niezależność, potrzebują sojuszników. Nie jestem pewien, czy Rosjanie na Białorusi będą sojusznikiem w tej walce o stworzenie prawdziwie niezależnego państwa. Dlatego uważam, że Białorusini - we własnym interesie - powinni zatroszczyć się o stworzenie tutaj polskich elit, polskiej inteligencji, która powinna kształcić się w wyższych uczelniach nie w Warszawie i Krakowie, ale w Mińsku i Grodnie. Ta nowa inteligencja będzie nastawiona probiałorusko. Jeśli nie zrobią tego Białorusini - oddalą od siebie Polaków.

Aleksander Siemionow
Lida

Nawiązując do listu A. Siemionowa, chciałabym powiedzieć: ZPB również liczy na to, że w przyszłej polskiej szkole wszystkie przedmioty będą wykładane w języku ojczystym. Język białoruski i literatura w planie nauczania zajmą tam honorowe miejsce. Po skończeniu szkoły podstawowej dzieci polskie powinny mieć możliwość kontynuowania zajęć w Liceum Polskim, które będzie wszechstronnie przygotowywało dzieci do przyszłej nauki i pracy.

Teresa Kryszyn

|| POLONIA SAT ||

Od 31 marca 1993 roku Telewizja Polska zamierza rozpocząć nadawanie 24-godzinnego programu satelitarnego, za pośrednictwem EUTELSAT II F3. W ten sposób polska TV dołączy do coraz liczniejszej europejskiej rodziny telewizyjnych programów satelitarnych. Za tym pośrednictwem nasza kultura, jak i obraz współczesnej Polski będą docierać do wszystkich krajów naszego kontynentu.

Program POLONIA wypełnia audycje przygotowane przez redakcje pierwszego i drugiego programu. Równocześnie będzie on uzupełniany transmisją bieżących programów informacyjnych z anteny ogólnopolskiej. Każdego dnia

ma być emitowany ośmiogodzinny blok programowy, powtarzany następnie dwukrotnie w ciągu doby. W programie znajdą się wszystkie podstawowe gatunki twórczości telewizyjnej: film polski, publicystyka, teatr telewizji, reportaż, muzyka i rozrywka.

Istotnym elementem będą także programy edukacyjne pomocne w pogłębianiu znajomości ojczystego języka i rodzimej kultury. Uzupełnieniem bieżącej informacji stanie się stała emisja telegazety, gdzie - poza aktualnymi wiadomościami - podawane będą informacje o sytuacji gospodarczej i możliwościach inwestowania w Polsce.

GENIUSZ na pięciolinii



W odległości 40 km na wschód od Mińska, z głównej arterii biegnie boczna droga do miejsca, gdzie niespełna 175 lat temu urodził się Stanisław Moniuszko - wielki kompozytor, Polak którego pamięta cały świat; jego utwory są nieśmiertelne.

Był człowiekiem oddanym wielkiej idei - muzyce patriotycznej, która - jak pociąg wolności - kondensowała się w jego utworach. Dorobek wybitnego patrioty i demokracji, walczącego o przyjaźń i braterstwo narodów - to skarb należący do wszystkich ludzi dobrej woli.

Poczynając od pieśni ludowych a kończąc na muzyce operowej, kompozytor dał światu wiele utworów, które są niepowtarzalne w swojej potęgze i zarazem prostocie.

Dom, w którym mieszkali rodzice Stanisława Moniuszki i gdzie urodził się wielki kompozytor, został spalony podczas wojny. Obecnie nie ma nic ze starych zabudowań. Jednakże jest coś niezmiennie wzruszającego w atmosferze tej miejscowości: przepięknych pól, łąk i lasów ożywiających ongiś twórczość znakomitego Moniuszki.

Obecnie jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości będzie odbudowany dom Moniuszki. Dzięki wspólnym ludziom i ich olbrzymiej pracy powstało Muzeum im. Stanisława Moniuszki. Inicjatorami są dyrektor szkoły - Wasyl Niestierowicz oraz jego córka Irena, która działała przy dużej pomocy wiceministra Kultury RB, konsula RP, znanej śpiewaczki - prezesa miłośników muzyki operowej - Marii Fołtyn oraz innych ludzi. Oni całym sercem przyczynili się do

Ciąg dalszy na str. 3

W kilku zdaniach

Człowiek Roku

Po raz drugi redakcja tygodnika "Wprost" przyznała tytuł Człowieka Roku. Swych kandydatów przedstawiło ponad 60 osób. Człowiekiem Roku - osobą, która wywarła największy wpływ na rzeczywistość gospodarczą, społeczną i polityczną minionych dwunastu miesięcy w Polsce, została Hanna Suchocka.

Armia bez wroga

"Jeszcze do niedawna oficerowie Armii Czerwonej byli elitą. Dziś planowana redukcja sił zbrojnych o ok. 1 mln ludzi - o tyleż osób zwiększy liczbę niezadowolonych. Niektórzy politycy chętnie wciągnęliby armię do swoich rozgrywek - to potencjał nie tylko militarny, ale i intelektualny. Na razie mnożą się dezerccje, kwitnie handel bronią, pijactwo, a słynna dywizja kantemirowska zajęła się... produkcją sera.

Ponad 34 mln cudzoziemców przyjechało do Polski w ciągu trzech pierwszych kwartałów 1992 r. W tym samym czasie za granicę wyjechało prawie 21 mln Polaków. Do kraju nie wpuszczono 42 tys. obcokrajowców, a 14 tys. osób otrzymało wizy administracyjne, zobowiązujące do opuszczenia Polski.

Niby drobna rzecz

Białoruś, jako państwo suwerenne, ma prawo do prowadzenia

własnych samochodowych numerów rejestracyjnych. Niektórzy właściciele pojazdów osobowych i furgonetek już je otrzymali. Na białym tle - czerwone cyfry i litery SA, przedzielone herbem Białorusi. Nie wszyscy jednak wiedzą, jakie są trudności w produkcji tych tablic rejestracyjnych. Blacha kupowana jest w Rosji, druk odbywa się w Niemczech, a malowanie w Homlu. Na razie wyprodukowano tylko 600 tablic dla obwodu grodzieńskiego.

"Lehici" w Nowym Dworze

Polski ludowy zespół pieśni i tańca "Lehici" z Grodna zaprzyjaźnił się z chórem parafii św. Michała Archaniola z Nowego Dworu Mazowieckiego (koło Warszawy). Pierwsza wizyta "Lehiców" w Nowym Dworze trwała 3 dni. W tym czasie odbyło się kilka koncertów w Modlinie, Nowym Dworze i Warszawie. Zespół uczestniczył we mszy świętej; odbył się też wspólny koncert z chórem parafialnym. Ponadto program przewidywał: wycieczkę po Warszawie oraz spotkanie z kierownictwem "Wspólnoty Polskiej" na czele z p. Andrzejem Stelmachowskim.

Chór parafii św. Michała-Archaniola z Nowego Dworu Mazowieckiego przyjedzie z wizytą do Grodna prawdopodobnie w czerwcu br.

Wiadomości

W mińskim Pałacu Sztuki otwarto wystawę prac białoruskiego plastyka - Gawriła Waszczeni, uznanego przez Centrum Biograficzne w Cambridge za "Człowieka Roku".

W Grodnie powstał oddział obwodowy Białoruskiej Socjal-Demokratycznej Hramady. Na czele zarządu BSDH stanął nauczyciel Michaś Slesarczuk.

Jak donosi "Narodnaja Hazieta" działa u nas Stowarzyszenie Białoruskiej Szlachty, na czele którego stoi Leonid Akałowicz. By stać się członkiem rzeczywistym tej organizacji, należy udowodnić swą przynależność do szlachty na podstawie dokumentów. Stowarzyszenie liczy ponad 200 członków i deklaruje działalność na rzecz odrodzenia Białorusi.

Z inicjatywy Zjednoczonej Partii Demokratycznej Białorusi w Homlu powstała Rada Konsultacyjna "Akcja Obywatelska". Jej 14 stowarzyszeń społecznych zjednoczyło się do wspólnej walki przeciwko neostalinizmowi, skorumpowanej biurokracji oraz przestępczości.

Drodzy Rodacy!

Za dwa lata będzie 50 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem. Duży wkład w to zwycięstwo włożył Polski Naród. Jego żołnierze walczyli od 1 września 1939 do 9 maja 1945 roku.

Rodacy!

Trzeba dbać o to, żeby pamięć o żołnierzach polskich walczących na Zachodzie i Wschodzie została w naszych sercach i sercach naszych potomków. Dlatego organizujemy muzeum pamięci tych, co zginęli w walce z faszyzmem lub zmarli po wojnie. Tych, którzy jeszcze żyją trzeba otoczyć serdeczną opieką.

Prosimy byłych żołnierzy września 1939 roku - AK, armii na Zachodzie, armii generała Andersa, Ludowego Wojska Polskiego, więźniów łagrów radzieckich i hitlerowskich, członków wszystkich podziemnych organizacji, by zgłosili się osobiście lub listownie: 230005 Grodno, ul. Dzierżyńskiego 90A. Przy sobie trzeba mieć dokumenty potwierdzające udział w II wojnie światowej.

Prosimy także o zgłoszenie się tych osób, których krewni i znajomi zginęli na wojnie lub w łagrach.

**Stowarzyszenie Polskich Kombatantów,
Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej**

Ciąg dalszy ze str. 1

storki interesuje się polskim rodowodem i ma szczególny stosunek emocjonalny do wszystkiego, co wiąże się z Polską.

Bardzo wymowny był udział mni. Stankiewicz we Mszy św. w kościele Miłosierdzia Bożego na ul. Żytniej w Warszawie. Odprawił ją dla uczestników Rodziny Katyńskiej ks. prałat Zdzisław Peszkowski, jeden z niewielu uratowanych jeńców obozu w Kozielsku. Głównym wątkiem kazania wygłoszonego podczas Mszy św. było przebaczenie w imię Chrystusa. Znak przebaczenia i pojednania, to wspólne trzymanie się za dłonie podczas modlitwy "Ojciec Nasz" i przekazanie sobie znaku pokoju. Na zakończenie nabożeństwa ks. prałat Z. Peszkowski wręczył doradcę prezydenta Jelcyna ryngraf z wizerunkiem M.B. Częstochowskiej, na którym są wypisane słowa: "Ku prawdzie, ku pojednaniu - z modlitwą Rodzin Katyńskich". Przedtem powiedział m.in.: "Jest taki polski zwyczaj, że gdy rycerz wyruszał na bój za słuszną sprawą, to wręczano mu ryngraf, by walczył pod osłoną Matki Bożej. Dziś dostajesz od nas ryngraf, jako znak naszej serdeczności. Towarzyszyć mu będzie nasza modlitwa za Ciebie i podejmujących wraz z Tobą dzieło przemiany, aby Rosja była inna, była miła Bogu". Gość z Moskwy, z szacunkiem na kolanach przyjął ryngraf i ze złości ucałował go, a następnie przez dłuższą chwilę trzymał go w dłoniach. Na konferencji prasowej powiedział, że będzie on znajdował się na honorowym miejscu w jego gabinecie.

Zaraz po nabożeństwie mni. S. Stankiewicz zwiedził w podziemiach kościoła Miłosierdzia Bożego, gdzie dawniej gromadziła się opozycja i odbywały się spotkania Komitetu Obywatelskiego "Solidarność", wystawę naszego rodaka z Rosji - Stefana Centomirskiego, przedstawiającą zbrodnie systemu komunistycznego. Z wielkim zainteresowaniem obejrzał wiele eksponatów, m.in. dotyczących wywózki Polaków na Sybir oraz portrety trumienne oficerów pomordowanych w Katyniu.

W drugim dniu wizyty na szczególne podkreślenie zasługuje spotkanie w Rosyjskim Ośrodku Kultury z członkami Federacji Rodzin Katyńskich. Dyskusja toczyła się wokół: "Katyń - droga do prawdy". Minister S. Stankiewicz starał się wyczerpująco i z wielkim taktem odpowiedzieć na liczne pytania. Mówił o konieczności uwolnienia naszych stosunków od cienia Katynia. Ujawnienie dokumentów katyńskich przez prezydenta Jelcyna sprawia - powiedział - że droga do prawdy, pokuty i pojednania między dwoma narodami jest otwarta, a Rosja jest gotowa przebyć ją do końca. Ujawnienie całej prawdy może przezwyciężyć przeszłość.

Wysłannik prezydenta Rosji stwierdził, że obecny rok musi być decydujący dla godnego zakończenia sprawy katyńskiej. Niedługo zostanie zakończone, toczące się od 1990 r. w Moskwie śledztwo, a z nadejściem wiosny rozpoczną się prace ekshumacyjne w Katyniu i Miednoje, aby w przyszłym roku mogły tam być urządzone cmentarze.

Prof. Jacek Trznadel i red. Wojciech Ziembliński pytali o ekstradycję osób winnych zbrodni na polskich oficerach i poniesienie przez Rosję odpowiedzialności. Minister Stankiewicz odpowiedział, że muszą być najpierw podpisane odpowiednie umowy w tej sprawie, aby była podstawa prawna do rekompensaty. Red. Ziembliński sugerował, aby Rosja przekazała nam Królewiec. Gość z Moskwy w rozmowie prywatnej powiedział, że dotąd władze polskie nie zwróciły się o zwrot Królewca i gdyby się zwróciły, to są szanse na jego odzyskanie. W

czasie spotkania mni. Stankiewicz powiedział, że trwają poszukiwania jeszcze innych dokumentów, m.in. teczek personalnych pomordowanych oficerów.

Tego samego dnia wieczorem ks. prałat Zdzisław Peszkowski odprawił dla wąskiego grona członków Rodziny Katyńskiej Mszę św. w kaplicy na ul. Dziekania, znajdującej się obok katedry. Podczas uroczystości mni. Sergiusz Stankiewicz przyjął komunię św., mimo że jest wyznania prawosławnego. W kościołach chrześcijańskich jest tzw. interkomunia. Był to wymowny znak do rozpoczęcia tygodnia ekumenicznego - wspólnych modlitw o jedność chrześcijan.

**BÓŁ
bez
nienawiści**



Trzeci dzień wizyty był wyjątkowo bogaty. Najpierw półgodzinna rozmowa z Prymasem Polski. Gdy na konferencji prasowej zapytałem ministra, czy może uchylić rąbek tajemnicy ze spotkania z ks. Prymasem, rosyjski polityk powiedział, że dotyczyło ono kilku spraw: sposobu układania stosunków między państwem, Kościołem a społeczeństwem oraz odbudowy pozycji chrześcijaństwa w Rosji. W czasie rozmowy poruszono również sprawę Katynia i sytuacji katolików w Rosji. Minister Stankiewicz przekazał Prymasowi Polski dokumenty parafii rzymskokatolickich w Rosji z lat 1820-1867. Wiadomo, że parafie te były założone przeważnie przez polskich zesłańców.

Gdy zapytałem, czy jego zdaniem Ojciec Święty, Jan Paweł II odbędzie pielgrzymkę na "niełudzką ziemię" uświęconą krwią męczeńską milionów ofiar systemu totalitarnego, czy do Ziemi Świętej wśród dziennikarzy nastąpiło ożywienie. Zapytany wyjaśnił, że co się tyczy kolejności wizyt, nie zna planów Papieża i gdy tylko będą ustalone, to republiki byłego

ZSRR będą bardzo zadowolone z goszczenia Jana Pawła II. W pierwszej kolejności będą to państwa, w których jest dużo Polaków. W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że papież we wrześniu br. odwiedzi kraje nadbałtyckie: Litwę, Łotwę i Estonię.

Po rozmowie z kard. J. Glempem gość z Moskwy zwiedził kaplicę i salę z obrazami w siedzibie arcybiskupów warszawskich. Następnie w towarzystwie ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego, dr Bożeny Łojek, Jędrzeja Tucholskiego i Piotra Romanowa zwiedził Stare Miasto. Z wielkim zainteresowaniem i w skupieniu obejrzał w katedrze warszawskiej kaplicę poświęconą Prymasowi Tysiąclecia, który przeprowadził lud przez morze czerwone komunizmu ku wolności. Zatrzymał się dłużej przed stajenką betlejemską i kaplicą z Cudownym Krucyfiksem. Przybył też do świątyni ojców Jezuitów, gdzie jest wizerunek Matki Bożej Łaskawej - patronki Warszawy. Zwiedzając Rynek Starego Miasta, zapewne - jako historyk - wspominał walczącą Warszawę podczas Powstania, gdy wojska sowieckie opalały się po drugiej stronie Wisły.

Tego samego dnia, po spotkaniu z wicepremierem Pawłem Łączkowskim i obiedzie, gość z Moskwy oddał hołd pomordowanym żołnierzom na Wschodzie w Dolince Katyńskiej na Cmentarzu Powązkowskim, składając wieniec, klękając i trwając w modlitwie. Za rządów generała W. Jaruzelskiego przy krzyżu w Dolince Katyńskiej wyrzyto napis, że są to ofiary hitleryzmu. Generał, jako żołnierz (polski), nie mógł się dopuścić bardziej śmiertelnego grzechu, tym bardziej, że jego ojciec też złożył kości na Syberii. W kościele św. Boremeusza przy ścianie "Tym, co zginęli na Wschodzie" mni. S. Stankiewicz również oddał hołd.

Wieczorem bardzo interesujące było spotkanie na terenie senatu z politykami, zorganizowane przez Ośrodek Studiów Międzynarodowych. Wysłannik prezydenta Jelcyna przez dwie godziny odpowiadał bardzo precyzyjnie na zadawane mu pytania przez posłów, senatorów, działaczy niepodległościowych i inne osoby. Z tego spotkania należałoby napisać oddzielny artykuł. Wzruszający był moment, gdy prezes koła Rodzin Katyńskich z Krakowa - Halina Borek, której ojciec w randze pułkownika zginął w Katyniu, wręczyła przybyszowi z Moskwy medal Rodzin Katyńskich. Min. S. Stankiewicz był wzruszony i ucałował ofiarodawczynię. Na podkreślenie zasługuje również spotkanie z prof. Wiesławem Chrzanowskim, marszałkiem Sejmu.

Na zakończenie wizyty w Polsce mni. Sergiusz Stankiewicz, podczas konferencji prasowej z dziennikarzami, powiedział: "Najważniejszym wrażeniem, jakie wywołał z Polski, są słowa Rodzin Katyńskich - pozostał w nas ból, ale nie ma nienawiści".

+ + + + +
**Napisał:
Jan Gruszyński**

GENIUSZ na pięciolinii

Ciąg dalszy ze str. 2

sfinalizowania tej szlachetnej sprawy. Z wielką skrupulatnością udało się zebrać nuty, fotografie rodzinne i inne eksponaty. Dzięki temu Muzeum, chociaż nieduże ze względu na lokal, stwarza wzruszającą atmosferę, budzi głębokie przeżycia i refleksje.

Wielka sztuka jest najmocniejszą więzią narodów, źródłem szlachetności. Na otwarcie Muzeum i odsłonięcie pamiątkowej tablicy przybyło wielu gości. Po zwiedzeniu placówki i zapoznaniu się ze wszystkimi zbiorami obejrżeli oni występ białoruskiej kapeli. Wykonane były utwory Stanisława Moniuszki z czasów powstań w 1831 roku i 1863 r., folklorystyczne utwory, arie z oper, pieśni ze słowami Czeszota, Bielskiego, Syrokomli, aria z opery "Wieśniaczki" do słów Dunina-Marcinkiewicza.

Wielki kompozytor urodził się na tej ziemi; nigdy nie zapomniał o

powiązaniach z białoruskim ludem, co znalazło wyraz w jego duchownej, wspaniałej muzyce.

Wiktor Skorobohaty, Nina Kozłowa, Michał Żyłuk, Larysa Maksimowa byli doskonali w wykonaniu utworów kompozytora. Bardzo wzruszający był też występ słynnej śpiewaczki - Marii Fołtyn.

Po rodzinie Moniuszków pozostały tylko kamień pamiątkowy i kilka wiekowych drzew na miejscu dawnego folwarku. Ileż wysiłku, życzliwości i zrozumienia trzeba będzie nam, by - w obecnej sytuacji gospodarczej - podjąć się odbudowy domu - muzeum Moniuszki. Dlatego apelujemy do wszystkich, którym nie jest obojętna pamięć o wielkim kompozytorze, by złożyli datki na ten szlachetny cel.

**Fabiana Nleczpaj
Mińsk**

Postscriptum

Codziennie atakują nas pytania przyziemne i wzniosłe, kształtne i zdeformowane, polerowane lub porwane, kolczaste. Często staramy się odpędzać natrętne, splątane, porwane nici myśli, ale one wracają jak chmury szarańczy. Nie obronisz się przed tą nawalnicą, syropem idei, osoczem rozważań i wektorami celów.

Z ksiąg pokrytych kurzem zapomnienia można czerpać, jak z podziemnych źródeł, chłodny kondensat napelniający nas wiedzą. Nieustannie trwa poszukiwanie klucza do piramid informacji, sezamów wszelkiego dobra, spichlerzy ziaren prawdy, arsenałów racji. Właściwie - czymże jest świat? Żywiołem, chaosem i wielką niewiadomą, czy też logicznym łańcem, systemem, porządkiem?

Tales uznawał wodę, Anaksymenes - powietrze, Heraklit - ogień, a Ksenofanes - ziemię. Dla nich były to "żywioły", czyli rodzaje materii różniące

się stanem skupienia. Cztery pierwotne rodzaje nazwano "korzeniami wszechrzeczy", później - "żywiołami", a następnie - "pierwiastkami". Z ich mieszanina miały powstawać różnorodne rzeczy, a więc różnice ilościowe i jakościowe, układy struktur i powiązań.

Anaksagoras twierdził, iż jakiś impuls spowodował wir materii, który - rozszerzając się - pociągnął mechanicznie wszystkie stany skupienia. Ale skąd był ten pierwszy impuls? Musiał uczynić to duch. Dawniej powszechna była wiara w to, że istnieją dusze żywiołów i ciał niebieskich, a nawet "dusza świata".

Później wglębiało się w jądro myśli, zdarzeń, struktur i przemian. Jednakże wiele pytań pozostało bez odpowiedzi i czeka na racjonalne definicje.

M. Suchożebrski



POMNIKI ŻYJĄ NADAL

Niedaleko Wołkowyska leży miasteczko Gniezno. Kiedy powstało - nie wiadomo; jego początki giną w głębi stuleci. Po burzliwej historii zostały tu tylko zniszczone przez czas i ludzi płyty nagrobne.

Przy wjeździe do miasteczka można dostrzec resztki bramy, która była wizytówką majątku gnieźnieńskiego. Od XIV stulecia posiadłość ta była przekazywana z rąk do rąk. Jej gospodarzami były sławne szlacheckie rodziny Szemetów i Chodkiewiczów.

W 1812 roku majątek został całkowicie zrujnowany i spalony. Za odbudowę zniszczonej posiadłości wziął się Tarasowicz, jej ówczesny gospodarz. Zostały zrekonstruowane spalone obiekty i wzniesione nowe. To, co dziś ocalało nosi ślady dawnych zmian. Zadziwia swoją wzniosłością, wybudowany w stylu klasycznym główny budynek majątku. Zachował resztki dawnego uroku pejzażowy park, który graniczył z posiadłością. W pobliżu domu znajdował się nieduży staw. Kiedyś przylatywały tu łabędzie, a młode panienki - córki Pawła Tarasowicza - lubiły spacerować wzdłuż brzegu.

Ludzie opowiadają, że niedaleko majątku znajdowała się gorzelnia, gdzie pracowało około dziesięciu osób, a na rzeczce Nietupie był wybudowany młyn. Na przeciwnym brzegu stała drewniana karczma. Chłopi, którzy przejeżdżali młócić ziarno, nigdy nie omijali jej, bo tutaj mogli odpocząć i pokrzepić siły.

Karczma odgrywała poważną rolę w życiu mieszkańców Gniezna. Tradycją obrzędu weselnego stało się odwiedzanie jej przez młodą parę. Po ceremonii ślubnej w kościele nowożeńcy obowiązkowo przychodzili do oberży, gdzie gospodarz - Żyd, urządzał przyjęcie.

Pod koniec XIX stulecia zostały wybudowane dwa duże budynki; tam urządzono manufakturę włókienniczą, gdzie pracowało około 60 osób, przeważnie dziewczyn w wieku 15-16 lat. Po kilku latach przeniesiono zakład do Wołkowyska.

Na tej samej ulicy, bliżej centrum miasteczka ocalała szkoła, która była wybudowana pod koniec lat trzydziestych XX stulecia. Przed wojną kwatrowały w Gnieźnie polskie jednostki wojskowe. Żołnierze, oprócz pełnienia swoich obowiązków, udzielali lekcji miejscowym chłopom, a w pomie-



szczeniu szkolnym organizowali spektakle. W sąsiedztwie ze szkołą stał duży ceglany dom, w którym mieszkał miejscowy przedsiębiorca - właściciel restauracji w Wołkowysku.

Takie było Gniezno do 1939 roku. Po przeszło pięćdziesięciu latach majątek stracił swój urok. W jednym niedotkniętym przez czas budynku mieści się dzisiaj Rada Wiejska.

Niewątpliwie najcenniejszą ozdobą Gniezna jest kościół michajłowski. Został on odbudowany w latach dwudziestych XVI stulecia przez Jana Szemetowicza. Ciekawostką jest to, że na jednej z cegieł kościoła zauważono liczbę "1121"; chodzi o pogłoski, że właśnie ta data odpowiada czasowi, w którym został założony kościół.

W ciągu kilku lat kościół był wielokrotnie podpalany. Najbardziej uciarlał w czasie wojny 1812 roku.

Do dzisiaj nie jest ustalony pierwotny wygląd świątyni - z braku jakichkolwiek dokumentów o nim sprzed XVII stulecia.

Ciekawy jest jego styl - połączono renesans i gotyk. Ale najbardziej sławne są starożytne obrazy, które zostały umieszczone w kościele i - według opinii fachowców - były dziełem sztuki. Przy głównym ołtarzu znajdował się centralny obraz - była to "Madonna Sykstyńska" Rafaela, która została skopowana przez polskiego malarza Jasińskiego. Wzdłuż ścian stały rzeźby świętych; były one wykonane przez nieznaną ludową majstrów w XVII stulecie. W 1961 roku odebrano je wiernym i wywieziono do Mińska, gdzie do dzisiaj stoją na archiwalnych półkach.

W czasach sowieckich, kiedy to walczone z religią, kościół ten został całkowicie zrujnowany. Przy ołtarzu rosły krzewy, a starożytne obrazy i rzeźby, dla których nie znaleziono miejsca w Mińsku, zostały zniszczone.

Dopiero w 1990 roku, po przyjeździe do Gniezna księdza Ludwika Stanisławskiego, kościół michajłowski przeżył swoje powtórne narodziny. Po pięćdziesięciu latach strachu i niepewności ludzie po raz pierwszy mogli tu przyjść w celu odbudowy świątyni, która - dzięki ofiarności wiernych - jest teraz odnowiona.

Przetrwali ludzie, przetrwały pomniki. Dzisiaj zaczyna się ich nowe życie.



Napisała:
Irena Artisz

Patron naszych ziem

Specjalną czcią otacza się u nas postać Świętego Kazimierza Królewicza - patrona naszych ziem. Urodził się on w Krakowie 3 października 1458 roku. Był synem króla Kazimierza IV Jagiellończyka.

Na dworze krakowskim bardzo szanowano obyczaje religijne, a młody królewicz, otoczony licznym rodzeństwem (5 braci i 7 siostr), wychowywany był w pewnej surowości. Matka - Elżbieta Habsburska wiele czasu poświęcała wychowaniu dzieci, dbając o ich naukę, wyrobienie wrażliwości na dobro i piękno.

Przez wiele lat wychowawcą młodych Jagiellonów był ks. Jan Długosz, wielki historyk dziejów ojczyzny. Cenił on Kazimierza najbardziej ze wszystkich synów królewskich, a gdy królewiczowi zaproponowano tron węgierski (1471 r.), był zdania, że należy go zatrzymać dla Polski. Kazimierz często towarzyszył ojcu podczas zjazdów i narad, zastępował go w Koronie, gdy ten wyjeżdżał na Litwę. Jego roztropne i sprawiedliwe decyzje budziły szacunek i podziw. Miał wrodzone poczucie sprawiedliwości i umiowanie prawdy. Cieszył się szczególną sympatią współczesnych; po jego śmierci mówiono: "Powinien albo się nie narodzić, albo pozostać wiecznym" (Kallimach).

W życiu religijnym pielęgnował nabożeństwa do Matki Najświętszej. Jego ulubioną pieśnią był hymn, zaczynający się od słów: "Dnia każdego Boga swego chwał, a duszo, Maryję". Umlerając kazał sobie włożyć go do trumny. Wiele czasu poświęcił modlitwie. Wcześniej rano szedł do kościoła adorować Najświętszy Sakrament. Widywano go nawet klęczącego przed zamkniętymi drzwiami świątyni.

Szczególną opieką otaczał ubogich i chorych. Oni zawsze mieli do niego wolny dostęp. Za nimi wstawiał się do króla, bronił skrzywdzonych. Nie znośił obok siebie ludzi zakłamanych i karierowiczów, upominał ich, a gdy to nie pomagało - oddalał.

Dla poratowania zdrowia królewicza został wysłany na Litwę w nadziei, że pomoże mu tamtejszy klimat. Niestety, gościł z dnia

KALENDARZ religijny

04
III

Św. Kazimierza
- Królewicza

na dzień. W zupełnej przytomności, otoczony modlącym się duchowieństwem, zmarł 4 marca 1484 roku na zamku w Grodnie. Ciało królewicza pochowano - przy wotrze płaczącego ludu - w katedrze wileńskiej.

W 1518 roku król Zygmunt I Stary (rodzony brat) rozpoczął starania o beatyfikację Kazimierza, uwieńczone bullą papieża Leona X z 1521 roku. Dokument ten nigdy nie dotarł do Polski i dopiero papież Klemens VIII w roku 1602 (na podstawie kopii) wydał nowy. Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w Wilnie w roku 1604 za panowania króla Zygmunta III Wazy.

Gdy po 118 latach otwarto grobowiec św. Kazimierza, znaleziono w nim nie naruszone ciało królewicza. W 1953 roku relikwie zostały przeniesione do wileńskiej



go kościoła św. Piotra i Pawła. Kilka lat temu, po oddaniu świątyni wiernym, wróciły z powrotem do katedry wileńskiej. Sarkofag z relikwiami św. Kazimierza znajduje się w kaplicy katedralnej.

Na obrazach św. Kazimierz przedstawiany jest w stroju królewskim z lilią w ręku, albo klęczący przed drzwiami kościoła. Jest czczony jako główny patron Litwy.

W 1958 r. (500-lecie urodzin królewicza) poczta watykańska wydała okolicznościową serię znaczków. W 1960 r. Zakon Kawalerów Maltańskich obrał św. Kazimierza swoim patronem. Patronuje on również zorganizowanemu w 1948 r. w Rzymie Kołgium Litewskiemu.

Józef Porzecki

Lektura z religii

Co znaczy słowo "BÓG"

Praindoeuropejski rdzeń słowa "bog" zawiera w sobie pojęcie pomyślności, szczęścia, dobra materialnego. Do dziś to pierwotne znaczenie zachowane jest w słowach: bogaty, bogaci, bogactwo, a także w wyrazach: ubogi, zboże, ubożny. Ubogi, to tyle co "niebogaty, pozbawiony bogactw".

W staropolszczyźnie miał on również znaczenie przenośne i określał "nieszczęśliwego". Zboże oznaczało pierwotnie bogactwo (dobra materialne), dopiero później nazwa ta objęła

to, co stanowiło podstawę dobrobytu rolnika. Od rzeczownika "zboże" powstał przymiotnik "zbożny", który początkowo oznaczał tyle, co "zasobny w zboże", a potem także "pobożny".

A więc od najdawniejszych czasów rdzeń "bog", obok pierwotnego znaczenia bogactw i pomyślności, miał i inny sens - określał dawcę bogactw, stwórcę. Dziś wyraz "Bóg" jest zleksykalizowany i nikt nie łączy go z bogactwem.

Siostra Mirosława

Pieśń hymniczna

MARSZ POLONII

Istnieje hipoteza, że "Mazurek Dąbrowskiego" i "Marsz Polonii" wyrastają ze wspólnych korzeni. Autor tekstu jest nieznany; zresztą

pieśń ta posiada różnorakie wersje słowne i właśnie tak śpiewana jest od Powstania Listopadowego poczynając, poprzez rewolucję 1846 i powstanie 1863 r. aż do dnia dzisiejszego. Szczególnie była rozpowszechniona w 1918 r., w okresie tworzenia się niepodległego państwa polskiego.

Już was żegnam, niskie strzechy,
Ojców naszych chatki.
Już was żegnam bezpowrotnie
Ojcowie i matki.

Marsz, marsz, marsz, Polonia,
Marsz, dzielny narodzi.
Odpocznijmy po swej
pracy w Ojczyźnie zagrodzie.

Już was żegnam, bracia, siostry,
Krwini, przyjaciele,
Póki w ręku jest miecz ostry

Nie zginie nas wiele.
Marsz, marsz, marsz, Polonia...

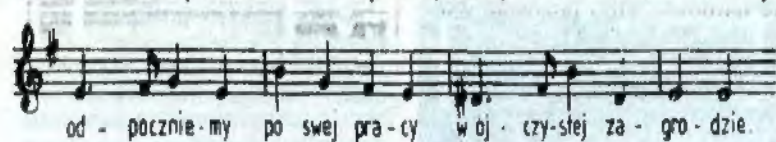
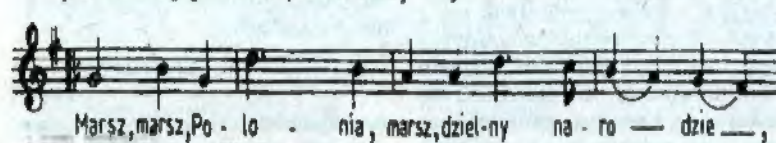
Polak pada dla narodu,
Dla matki ojczyzny,
Chętnie znosi głód i trudy,
A najczęściej blizny.

Marsz, marsz, marsz, Polonia...

A gdy nieprzyjaciół naszych
Dumą poskromimy,
Kochając się, żyjąc w zgodzie
Nigdy nie zginimy.

Marsz, marsz, marsz, Polonia...

Marszowo



Zawirowania

Na Woronowszczyźnie jesteśmy większością; ponad 82 proc. mieszkańców stanowią Polacy. Rzecz wiadoma - wiele osób zna polski język na tyle, aby przeczytać modlitwy z książeczki do nabożeństwa. Wielu język ojczysty rozumie, lecz rozmawiać na co dzień nie potrafi. Na ogół rozmawia się tu po białorusku, litewsku, rosyjsku z dużą domieszką naszych słów i z polskim akcentem. Także jest sporo takich rodzin, w których rozmawia się tylko po polsku.

Wszyscy dobrze wiemy, że niezależnie od tego jak przebiega granice, Polacy na Białorusi są rdzennymi mieszkańcami tej ziemi. Polskość tkwi w ich świadomości i pamięci, przekazuje się to od dziada-pradziada w tradycjach rodzinnych i ludowych obyczajach.

Swą tradycyjną szlachetność, współczucie, szczodrość, tolerancję, serdeczność wykazują oni w codziennym życiu. Chętnie podają pomocną dłoń bliźniemu. Z wrodzoną polską inteligencją, uprzejmością, śpiewaniem "Sto lat" umieją wesoło bawić się, gdy przyjdzie na to czas.

Od 53 lat mieszkamy w państwie, gdzie wmawiano nam, że żyjemy na najwyższym poziomie materialnym, że wszystko u nas jest najlepsze i "pierdowoje" i że "jeszcze niemnogo i nastąpił świetny budzący". I "nastąpiło" tak, że nie wiemy w którą stronę iść. Odchodzący komunistyczny totalitaryzm z programową aliczacją pozostawił w spadku ruinę duchową i materialną.

Wielka to dla mnie radość, że mamy swoje pismo "Głos z nad Niemna", że mogę do Was pisać, choć w łamanym, lecz polskim języku. Gdy do Żyrmun przybyła ta nasza pierwsza gazeta, ludzie nie wierzyli swoim oczom, że zdumieniem i łzami czytali to cudowne pismo w ojczystym języku, ostrożnie - jak relikwię - przekazując je z rąk do rąk. Każdy numer jest niecierpliwie oczekiwany, gdyż niesie w serca ludzkie ojczyste szczere słowo, ojczystą historię i kulturę, prawdziwą informację.

Moją pamięć nurtują wspomnienia z odległych czasów. Jest to ból za okradzione dzieciństwo. Do dziś dokładnie pamiętam straszny Wrzesień roku 1939. Mieszkaliśmy w Grodnie. Ojciec przysłał telegram, że wyjeżdża po nas. Mielśmy pojechać w głąb Polski. Stało się inaczej. Huk pocisków, warkot czołgów i motocykli zagłuszyły naszą radość. Stał się na górze Kałóżańskiej (tu tymczasowo mieszkaliśmy) i okropnie przestraszeni nie wiedzieliśmy dokąd uciekać. Z grupą sąsiadów ukryliśmy się w głębokim wąwozie w Pyszkach. Dolatywały do nas odgłosy walki. Jak się potem okazało polscy żołnierze, studenci, uczniowie oraz ludność miasta stawiali opór nacierającym oddziałom bolszewickim. Gdy trochę ucichło, zaczęliśmy pokryjonomu przedostawać się do swoich domów. Przed moimi dziećmi oczami wytoniło się straszne widowisko: ranni, zabici, zrujnowana wojskowa technika, martwe konie. Ludzie, jak mogli, okazali pomoc rannym, grzebali zabitych.

Jak się później okazało był to rezultat szatańskiego planu Hitlera i Stalina.

Po tak zwanym "braterskim wyzwoleniu" zaczęły się okropne wywózki na "białe niedźwiedzie". Cóż człowiek, wyrwany z nocnego snu, z ciepłej pościeli, widzący we łzach swoje przestraszone dzieci, słysząc lament staruszków - mógł zabrać ze sobą w drogę?

Nasz krewny opowiadał, że coś wpakował do walizki, a do koldry, jakimś cudem, łopatę i piłę. Ich sąsiad okręcił w koc, razem z ubraniem, siekierę i łom. I tak wyruszyli z rodzinami i tym "skarbem" w nieznane. Siekiera, piła, łom i łopata stały się skarbem bezcennym, gdy w okropnych warunkach mroźnej Syberii budowano ziemianki...

Wtedy mieszkaliśmy już w centrum miasta. Wszystko co się działo było w polu naszego widzenia. Często spaliśmy w ubraniach, przyszykowani na najgorsze. Przy łóżku każdego stały wężełki z niezbędnym wyposażeniem. I tylko dziękując Bogu zostaliśmy ocaleni.

Tymczasem do osieroconych domów wprowadzali się przesiedleńcy ze Wschodniej Białorusi i Rosji. Były to rodziny oficerskie, a także rodziny wszelkiego rodzaju naczelników i półnaczelników. Ściągali oni do siebie swoich krewnych. Domy i mieszkania deportowanych były pięknie umeblowane i wyposażone. Nowi "gospodarze" nie zawsze umieli sobie poradzić z tym, co im się dostało, a zostało nabyte dzięki ciężkiej pracy przez poprzednich gospodarzy.

W tamtych czasach chodziliśmy jeszcze na spacer. Czasami można było widzieć panie ze Wschodu, paradujące z wielką pompą w koronkowych beretkach i czapczkach, w koronkowych bluzkach i peniuarach. Na ten widok chciało się śmiać i płakać. Aż komendant miasta musiał postawić sprawę ostro i wydać odpowiedni zakaz...

Pamiętam, jak w Grodnie sadzano do więzienia, rozstrzeliwano, wywożono księży i siostry zakonne. Mało wiemy o losach ocalałych. W mojej pamięci zostały ich dobre uczynki. Do dziś, jak relikwie, przechowuję obrazki i pocztówki z ich podpisami. Pamiętam, jak w okresie wojennym do klasztoru Brygidzkiego zbierano dzieci-sieroty oraz bezdomnych kalekich staruszków i opiekowano się nimi. I ktoś mógł sobie wyobrazić wtedy, że doczekamy czasów duchowego odrodzenia, że właśnie w Grodnie zostanie otwarte Wyższe Seminarium Duchowne?

Do 1939 r. miałam w Grodnie, bo tu się urodziłam, koleżanki i kolegów: Bożenkę, Cylę, Maritę, Jurka, Mikołaja, Uljanę, Chaję. Byliśmy serdeczni, weseli, szczególnie i równi. Nikt z nas nie znał takich słów jak: "bulbasz", "pszek", "kacap", "łabas", "cho-

chof". Ludzie szanowali się wzajemnie. Na szczególną uwagę zasługuje fakt istnienia Domów Bożych różnych wyznań, co świadczyło o wysokim poziomie tolerancji religijnej. W Grodnie było 5 kościołów i 7 kaplic katolickich, 5 cerkwi i 3 kaplice prawosławne, 2 synagogi żydowskie, jedna kircha niemiecka, jeden meczet tatarski i dwa domy baptystów.

Pamiętam dokładnie Grodno z tamtych czasów. Mnóstwo sklepów, sklepików, restauracji i kawiarenek, gdzie nie trzeba było stać w zniechęcających kolejkach i błagać "Dziewuszka podajcie, pożałujcie"... Były cztery rynki, na których można było nabyć dosłownie wszystko.

Tamte przedwojenne czasy wspominam, jak wspaniały sen, chociaż były i wówczas trudności. Ciężko było urządzić się w pracy, panowało bezrobocie. Ale kto pracował rzetelnie, ten miał za co kupić wszystko.

W 1939 r. podano nam "bratnią dłoń", która od razu zamknęła większość polskich szkół. Oni znali cenę ojczystego języka, wiedzieli że jest on nie tylko środkiem komunikacji pomiędzy ludźmi, lecz i duszą narodu. Nie dano nam czasu do namysłu, nikogo nie interesowało to, że dotychczas posługiwaliśmy się polskim językiem. Natychmiast musieliśmy rozmawiać w języku "wyzwoliciele". Jednakże nie udało się zniszczyć duszy narodu. Od wieków wiadomo, że każdy zna cenę obrony własnej tożsamości językowej i kultury narodowej. Kto nie szanuje cudzej kultury, ten nie ma własnej.

22 czerwca 1941 r., w nocy, obudziły nas eksplozje bomb. Wkrótce po ulicach Grodna maszerowali niemieccy żołnierze. W mieście pozostało wiele rodzin sowieckich oficerów. Chodziliśmy razem z innymi dziećmi po wsiach za kawałkiem chleba i ziemniakami. Widzieliśmy tyle biedy, śmierci zniszczenia, że nie daj Boże tego nikomu i nigdy.

W mieście były dwa żydowskie getta. Ile ci ludzie tam wycierpieli, trudno opisać. Nasi chętnie dzielili się czym mogli z niewolnikami za kolczastym drutem. Po ulicach miasta transportowano martwych sowieckich jeńców wojennych. Pieszo szli ranni, głodni, ledwo żywi. Grodzieńskie kobiety, idąc na własne ryzyko, zabierały znajomych lub zupełnie nieznanymi z tych ponurych kolumn śmierci. Widziałam na własne oczy, jak kobiety z tłumem, stojącego na chodniku, wpadały do kolumny jeńców z okrzykami: "Syneczku, Jurku!", "To mój brat Mikołaj!", "Oddajcie go, to mój mąż, Aleksander!". A ci Niemcy, którzy mieli więcej serca, odpowiadali: "Ja, ja, gut!" i... oddawali oszołomionych, wymęczonych ludzi, którzy z trudem pojmowali co się dzieje. Nierzadko się zdarzało wtedy, że matka, żona lub siostra wśród jeńców odnajdywała swoich krewnych.

Napisała:

Krystyna Gniazdowska

C
D
N

W 130 rocznicę Powstania Styczniowego

W tych dniach przypada 130 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego (1863 r.). Z tej okazji poprosiliśmy o rozmowę Wiesława Szalkiewicza z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, aby przybliżyć czytelnikom genezę oraz przebieg walk powstańczych na terenach dzisiejszej Białorusi i Litwy. Trzeba podkreślić, że od wielu lat zajmuje się on badaniem tego problemu, ma w swoim dorobku wiele publikacji, a okres rozbiorów w dziejach Polski, a szczególnie dramatyczne wydarzenia z czasów Powstania Styczniowego są jego pasją życiową.

- Z jakich źródeł czerpie pan informacje, aby poszerzyć swoją wiedzę i odtworzyć przebieg wydarzeń sprzed 130 lat? Jak nam wiadomo, szczegółowych opracowań naukowych, dotyczących walki narodowo-wyzwoleńczej na b. Kresach Wschodnich jest niewiele.

W.Sz.: - Rzeczywiście, odkrycie każdego szczegółu historycznego z tego okresu wiąże się z długotrwałymi poszukiwaniami w wielu archiwach i prywatnych zbiorach potomków powstańców. Wśród rękopisów, listów i wspomnień, które zachowały się do dzisiaj, jest wiele niezbadanych faktów i bohaterów postaw ludzkich. Co prawda w latach 1961-86 w Moskwie, Kijowie i Wrocławiu zostało wydanych 25 tomów materiałów i dokumentów, poświęconych Powstaniu w 1863 roku, jednakże tylko w dwóch z nich można znaleźć świadectwa działań zbrojnych narodów ciemionych na tych terenach. Regionalne Powstanie Styczniowe nie zostało jeszcze w pełni zbadane. W okresie międzywojennym, w działającym przy Akademii Nauk Instytucie Białoruskiej Kultury, polscy pracownicy naukowcy opublikowali książkę "1863 na Mińszczyźnie". Jedną ze znanych mi na Białorusi osób, aktualnie pracującą nad tym tematem, jest Gienadij Kisielow, który w swoich opracowaniach odtworzył działalność organizacji powstańczej w Mińsku i okolicach.

- Powstanie w Królestwie Polskim rozpoczęło się pod koniec stycznia. Fakty historyczne świadczą o tym, że pierwsze walki na ziemiach dzisiejszej Białorusi i Litwy miały miejsce dopiero w kwietniu. Czy można to rozumieć jako objaw niechęci ze strony tutejszej szlachty do zbrojnego wystąpienia przeciw carowi?

W.Sz.: Nie sądzę, żeby to była sprawa niechęci, czy braku informacji o wydarzeniach w Warszawie. Już 23 stycznia w Wilnie było wiadomo, że wybuchło Powstanie. W kolejnych miesiącach polskie oddziały Rogińskiego próbowały przejść przez rzekę Bug, aby zorganizować grupy powstańcze na wschodzie. Jednak te wysiłki zakończyły się niepowodzeniem. Głównym problemem opóźnienia zrywu narodowo-wyzwoleńczego było oddalenie od centrum dowodzenia powstaniem, brak spójności siły zbrojnej i przewaga zwolenników liberalnego programu rozwiązywania problemów narodowych.

- Wspomniał pan o liberałach. Spory między "Białymi" i

"Czerwonymi", utrudniały sprawne kierowanie walką zbrojną. Jeszcze w czasie przygotowań do Powstania ścierały się ze sobą dwie koncepcje użycia samodzielnosci przez Polskę. Czy na b. Kresach Wschodnich konflikt ten był również tak widoczny?

Ugoda czy walka?

W.Sz.: - Każde z ugrupowań miało swoje racje. Nie można zbyt krytycznie odnosić się do żadnego z nich, gdyż zarówno "Biali", jak i "Czerwoni" dążyli do osiągnięcia tego samego celu - niepodległości ojczyzny, chociaż środki były odmienne. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że bardziej realny był program "Białych", którzy - wzorując się na demokracji europejskiej - liczyli na ustępstwa ze strony cara, bez użycia siły. Żądali oni pełnej autonomii w ramach państwa rosyjskiego, odrębności kulturowej oraz przywrócenia szkolnictwa w językach narodów ciemionych.

W czasie wizyty cara w Wilnie w 1853 roku liberałowie wręczyli mu petycję napisaną po polsku, francusku, białorusku i rosyjsku, w której m.in. zwrócono uwagę na konieczność odrodzenia się Uniwersytetu Wileńskiego im. Stefana Batorego (zamkniętego w 1832 roku). Przedstawiciele polskiej emigracji osądzili liberałów za to, że idą na układ z carem, chociaż właśnie ta koncepcja "Białych" miała tutaj wielu zwolenników.

- Jednakże dowódcą Powstania Styczniowego bardzo zależało na włączeniu do walki ludności z za Buga.

W.Sz.: - Oczywiście. Już 29 stycznia 1863 roku Rząd Narodowy wystosował apel "do wspólnych działań zbrojnych". Aby Powstanie mogło przybrać masowy charakter, centrum dowodzenia proponowało natychmiastowe uwłaszczenie włościan.

- Czy to znaczy, że chłopci na ziemiach litewskich i białoruskich włączyli się masowo do walki?

W.Sz.: - Niestety, odsetek ludności wiejskiej uczestniczącej w Powstaniu był niski. Nawet w Królestwie Polskim chłopci nie wyróżnili się aktywnością i zaangażowaniem. Na ziemiach wschodnich sytuacja była jeszcze gorsza, gdyż zamieszkiwała je nie tylko ludność wyznania katolickiego, ale i prawosławnego, która nie odważyłaby się na otwarte wystąpienie przeciw carowi. Dotyczyło to przede wszystkim okolic Mohylewa i Witebska. Podatny grunt wśród części włościan znalazły tylko hasła jednego z bohaterów Powstania na Litwie i Białorusi - Kastusia Kalinowskiego, który przez walkę zbrojną dążył do zorganizowania w przyszłości "Państwa chłopów". Jednakże kierowa-

ne przez niego Powstanie Ludowe nie miało masowego charakteru.

- Mogłoby się więc wydawać, że Powstanie Styczniowe na b. Kresach Wschodnich nie miało dużego zasięgu i nie odbiło się szerokim echem wśród miejscowej ludności. Jednak nie jest to chyba zgodne z prawdą? Przecież pojedyncze oddziały walczyły w tutejszych lasach nawet po stłumieniu Powstania w Królestwie Polskim?

W.Sz.: - Bardzo często upadek zrywu narodowo-wyzwoleńczego na dzisiejszych terenach Litwy i Białorusi wiąże się z wykonaniem wyroku na Kastusia Kalinowskiego w marcu 1864 roku. Jednak ruch partyzancki na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie utrzymał się do 1865 roku. Większość biorących udział w walce była represjonowana, wśród nich księża i kobiety, które były dzielnymi towarzyszkami broni polskich patriotów. Szczególną brutalnością odznaczył się namiestnik carski z Wilna - Murawjow, zaciekle zwalczający antyrosyjskie wystąpienia.

- Serdecznie dziękujemy panu za przybliżenie naszym czytelnikom szczegółów z tych bohaterów, a zarazem tragicznych dni 1863 r. Do tematu Powstania Styczniowego wrócimy na łamach "Głosu z nad Niemna" jeszcze nieraz, tym bardziej, że 130 rocznicę tego wydarzenia poświęcona będzie czwarta sesja Polskiego Uniwersytetu Ludowego, która odbędzie się w Mińsku jeszcze w tym miesiącu.

Agnieszka Zaleska
Leszek Ratajczak

Zabawy „proroków”

Szanowna Redakcjo!

W jednym z numerów "Głosu" został zamieszczony artykuł zatytułowany "Nie ufajcie fałszywym prorokom". Chociaż dotyczył on spraw szkolnictwa polskiego w Lidzie, jego tytuł wywołał refleksje o prorocztwa innego rodzaju. Historia ludzkości znała mnóstwo proroków - fałszywych i prawdziwych. Szczególnie wzrasta ciękliwość futurologii w epokach przełomowych, kiedy przyszłe losy narodów rysują się niepewnie i mgliście. Tak jest obecnie na terenie byłego Związku Radzieckiego, gdzie ostatnio pojawiło się dużo "proroków", a półki księgarń wypełniło mnóstwo "utworów" o treści astrologicznej, zawierających liczne przepowiednie o przyszłości tak Rosji, jak i całego świata.

Myślą przewodnią wielu tych "proroków" jest jednak to, że Rosję czeka wielka i wprost olśniewająca przyszłość, podczas gdy Europa i pozostałe części świata mają pograć się w niezliczonych kataklizmach, wojnach, biedach i nieszczęściach. Wygłasza się również tezy o mesjanizmie, posłannictwie dziejowym Rosji, o jej przyszłej roli w zjednoczeniu wszystkich słowiańskich ziem. To stare piosenki...

No, a jaką przyszłość "przygotowują" oni dla Polski i Białorusi - dla krajów, losy których nie są nam obojętne? Niejednokrotnie można było czytać i słyszeć sugestie znanego w Rosji i na Białorusi astrologa - Pawła Globy o tym, że Białoruś "dobrowolnie zleje się z Rosją" (co zresztą nie wygląda obecnie, niestety, jako całkiem niewiarygodne), a Polska ma się

rozpadać; zostanie pochłonięta częściowo przez morze Bałtyckie, a częściowo przez Niemcy i Rosję! Kolejne rozbiory? Krótko mówiąc: ani Polska, ani Białoruś nie mają przyszłości. To prawda, nie warto przyjmować wszystko na serio i można pośmiać się w duchu. Ja też tak sądziłem, ale pewnego razu usłyszałem jak w autobusie dwóch inteligentnych z wyglądu młodzieńców całkiem do słownie powtarzało takie przepowiednie. Okazuje się, że wszystko to nie jest takie nieszkodliwe i że niektórzy ludzie przyjmują to za dobrą monetę. Dlatego nie należy zupełnie lekceważyć wpływu podobnych rzeczy na świadomość ludzką. Ciekawe - skąd bierze się tyle nieprzychylności i wrogości do Europy, w tym również do Polski? Jak ujmują kwestię przyszłości Polski i Białorusi astrologowie europejscy i polscy?

Prosiłście o wypowiedzenie swoich opinii co do wyglądu i treści gazety. Nawiązując do tego, chciałbym zaznaczyć, że osobliście podoba mi się wszystko. Tylko kształt tytułu gazety, według mnie, mógłby być bardziej solidny. Ponadto sądzę, że nie zaszkodziłoby trochę (w miarę) polityki. Zamieszczenie programów TV, oczywiście, jest sprawą korzystną, o ile nie powoduje uszczerbku objętości pisma, które i bez tego zmniejszyło się w tym roku z przyczyn całkiem zrozumiałych. Czasem do tekstów wkradają się błędy gramatyczne, co powoduje nawet zmianę sensu niektórych zdań.

W. Turowiec
Mińsk

Uczucie żalu

Przeglądając stare numery pisma "Kurier Wileński" z 1991 roku, natrafiłem na artykuł "Zapiski oficera Armii Czerwonej" Przeczytałem. I teraz myślę sobie - czy nie jest to anegdota lub fantastyczny utwór jakiegoś pana? Czy to prawda, że tak było?

Na te pytania muszę sama znaleźć odpowiedzi.

Otóż ja byłam świadkiem tej komunistycznej propagandy, o



której jest mowa w "Zapiskach oficera":

1. Nienawiść do "panskiej Pol-szy",
2. Kult dla towarzysza Stalina,
3. Pojęcie "prawdziwej wolności" (bez chleba i butów).

Takie właśnie poglądy wpaja-no w umysły młodego pokolenia, nieświadomego innych warunków życia, innej egzystencji, innej

kultury - tym, którzy byli za "żelazną kurtyną".

Dziś trudno uwierzyć, że tak właśnie myślały (bo tak ich wychowano) ogromne masy proletariatu różnych narodów, skąd wyłoniły się osoby podobne do "Mi-szki" oficera.

A jednak tak było...

Inteligencja, która myślała inaczej, nie miała głosu. Któż śmiałby mówić otwarcie w warunkach "reżimu"?

Teraz uśmiecham się pobłażliwie, jednak z uczuciem gorczy i żalu, że taka propaganda istniała w wielkiej Rosji - całe 72 lata.

Bronisława Pawluć
St. Petersburg

Kto go pamięta?

dwa jego listy, w których pisał trochę o swoim cierpieniu.

W czasie okupacji w Białymstoku ukazywała się gazeta w języku rosyjskim, wydawana prawdopodobnie w Berlinie przez Rosjan, którzy współpracowali z Niemcami. W jednym z jej numerów była umieszczona lista oficerów polskich zamordowanych w Katyń. Odczytując długi wykaz nazwisk, spotkał się z mamą znajomego: "Kpt. Stanisław Jukowicz".

Ośmielałem się zwrócić do Państwa z moją prośbą, ponieważ nie mam nikogo, kto mógłby mi pomóc. Chodzi o mojego brata, który walczył w polskich oddziałach partyzanckich na terenach Lidy, Oszmiany i Solecznik.

Według informacji kolegów, obecnie opisanych wspomnieniach 13 Brygady Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego kpt. Adama Wal-

czaka ps. "Nietoperz", brat mój został zabity 29 maja 1944 r. i pochowany w Dziewieniszkach na rynku miasteczka, pod figurą Matki Boskiej.

Dane brata: Ryszard Dudek ps. "Zuch", urodzony w 1920 r.

Moja gorąca prośba: gdyby można było ustalić czy istnieje jeszcze ten grób i czy są jakieś dane

Minęło już wiele lat, ale coraz częściej, szczególnie, gdy czytam czy słyszę o zbrodni katyńskiej, wracam pamięcią do września 1939 r. Przypominam sobie tego nadzwyczaj dobrego, inteligentnego człowieka. Piszę tak dlatego, że na liście katyńskiej, którą niedawno udostępnił mi znajomy w Warszawie, nie znalazłam jego imienia.

Za pośrednictwem "Głosu" zwracam się do tych, którzy znali i pamiętają Stanisława Jukowicza o udzielenie mi jakiegokolwiek informacji o jego losie.

Nina Gierasimowicz
z domu Aleksiejczyk

Pomóżcie!

o osobach tam pochowanych? Może istnieje jakiś Związek, który będzie mógł ustalić te dane i udzielić mi informacji.

02-645 Warszawa
ul. Bytnara 13A m. 29
(dawna Warskiego)

Janina Kardaszynska

1, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

17.00. Новіны. 17.10. Знаёмства з навакольным светам. 2-гі клас. 17.30. «Каралеўскія палатаны». Шоу-казіно. 18.30. Дзёнін Прынёмання. (Гр.). 18.40. Вяснік гаспадарства. (Гр.). 19.00. Абласныя навіны. 19.10. «Над Німанам». Праграма на польскай мове. 19.40. Спартыўны тэлеур. 20.40. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.35. Спартыўны тэлеур. 21.55. «Я родам з дзяцінства». Мастацкі фільм. 23.35. НІКА.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 20.00. 23.00. Новіны. 5.20. Утренняя гимнастика. 5.30. Утро. 7.45. Фірма гарантуе. 8.20. Мультифільм. 8.40. Авторская программа В. Молчанова. 9.25. Брейнгинг. 10.30. 18.35. Гол. 14.25. Телемист. 15.10. «Аліса в стране чудес». Мультифільм. 1-я серія. 15.20. Выбор-200. 16.05. Стартингджер. 16.30. Технодом. 17.25. НЭП. 17.55. Звездный час. 19.10. Премьера художественного телесериала «Горючие и другие». 5-я серія. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Азбука соборности. 20.50. «Горючие и другие». 6-я серія. «Новая студия» представляет: 21.20. Пресс-клуб. 23.20. Евгений. 23.35. Джем-сейшн. 00.20. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00. 13.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Время деловых людей. 7.55. Мульти-пульти. 8.05. Совершенно секретно. 8.55. Утренний концерт. 9.10. Золотая шпора. 9.40. «К-2» представляет... 10.30. Рок-тайм. 11.00. «Мечта в другом ключе». Художественный фильм. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.25. Телевизионный театр России. 14.55. Премьера документального фильма «Дикая природа Америки» (США). Фильм 1-й. 15.30. Там-там новости. 15.45. Студия «Рост». 16.15. Трансформер. 17.00. Спасение-911. 18.00. Ключ на старт. 18.20. Бизнес в России. 18.45. Праздник каждый день. 19.25. Детектив по понедельникам. Художественный фильм «Бориски близки». Сент-Луиса. (США). 20.25. Мисс Пресса-92. 21.00. Момент истины. 22.20. Звезды говорят. 22.25. Спортивная карусель. 22.30. Референдум. 22.45. На сессии ВС Российской Федерации. 23.00. «Перекрестки судьбы». Передача 2-я.

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новіны. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.50. Поворотом о детях. 11.05. «Динозавры». Серия 178. 12.00. Школа для родителей. 12.20. Дети это любят. 12.30. Письма Моцарта. 13.00. Новіны. 13.10. Программа дня. 13.15. Французский язык. Уроки 17-20. 13.45. Фильм на французском языке. 14.10. Язык глухонемых. Урок 7. 14.15. Немецкий язык. Урок 25. 14.45. Фильм на немецком языке. 15.15. Итальянский язык. Урок 25. 15.30. Английский язык. Урок 25. 16.00. «Спайж». Серия пр-ва Англии. 16.30. Презентация. 17.00. Программа на вечер. 17.05. Программа для подростков. 17.10. Музыкальные премьеры. 17.15. Звездный час. 17.20. Телеэкспресс. 18.25. «Спайж». Серия пр-ва Англии. 18.30. Антенна. 19.10. Сатирическая программа. 19.45. О программе приватизации. 20.00. Вечеринка. 20.30. Главный выпуск новостей. 21.00. Минитур. 21.10. Телеаудит. Ю. Мишина. «Мадма де Сад». 22.55. Развлекательная программа. 23.30. Журнал парламента. 23.45. Вечерние новости. 00.00. Музыкальная программа. 00.10. «Победа». Фильм пр-ва Италии.

9.00. Панорама. 9.10. Местная программа. 9.40. «Танцевальное золото города». Мультифільм. 10.10. «Поклонения». Серия пр-ва США. 10.35. Хобби. 11.00. Английский язык. Урок 51. 11. 30. Развлекательная программа. 11.50. Пенюлы. 12.00. Повторение по телевидению. 12.15. Танцевальное золото города. 12.30. Панорама. 12.40. Спорт. 17.55. Танцевальное золото города. 17.55. Танцевальное золото города. 18.00. Музыкальный журнал. 18.20. Обзор кинохроники. 18.50. Полная кинохроника. 19.00. Местная программа. 19.30. «Поклонения». Серия пр-ва США. 20.00. «Спасем планету». Док. фильм. 21.00. «Алло, алло». Комедийный сериал пр-ва США. 21.30. Автожурнал. 22.00. Панорама. 22.25. Налоги. 22.30. Спорт. 22.40. Без обозначения. 23.05. «Регина — путь к успеху». Серия 2. 00.00. Марафон трезвости. 01.00. Панорама.

2, ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Рання рэспублікі. 8.15. Фільм-канцэрт. «Анатоле Салаўніка на сцене і па-за сцэнай...» 9.00. Знаёмства з навакольным светам. 2-гі клас. 9.15. «Мачаха». Мастацкі фільм. 10.05. Міжнародны турнір па міні-футболе. Фінал. 10.35. «Я родам з дзяцінства». Мастацкі фільм. 12.35. «Сцежкі запавятыя». Навукова-папулярны фільм. 13.00. Студія «Тэлебачанне». 13.30. 17.00. Навіны. 13.40. Тэлефільм «Сніжына, прыслухайся». 13.55. «Крыжовае саната». Мастацкі фільм. 1-я і 2-я серыі. 16.30. Беларуская літаратура. 10-ы клас. 17.10. МТУ на Беларусі. 17.50. Дзёнін Прынёмання. (Гр.). 18.00. Прэм'еры кіно. (Гр.). 19.00. Абласныя навіны (Віцебск). 19.10. Эканамічная хваля. «Вяснавыя клопаты класавоў». Прэм'ера ўдзел намеснік старшыні Савета Міністраў Рэспублікі Беларусь А. І. Бокан. Прамая лінія. 20.10. Міжнародны міжнарод. 20.55. Вакансый чына. Я. Яўтушчык «Іспанскі сьцяг». 20.40. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.35. «Мачаха». Мастацкі фільм. 22.30. НІКА. 22.45. Тэлебачанне.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 20.00. 23.00. Новіны. 5.20. Утренняя гимнастика. 5.30. Утро. 7.45. Фірма гарантуе. 8.20. Киди-видди. 8.35. Премьера художественного фильма «Река жизни». 10-я серия (Польша). 9.35. Минитур. 9.50. «Горючие и другие». Художественный телесериал. 5-я и 6-я серии. 10.30. 01.10. Пресс-экспресс. 11.20. «Метре у министра». Телеэкскурс. Часть 1-я. 12.35. «Фру-за». Художественный фильм. 14.25. Деловой вестник. 14.40. Мир денег. Адама Санта. 15.15. «Аліса в стране чудес». Мультифільм. 2-я и 3-я серыі. 15.35. Встречи для вас. 16.20. Ассоциация детского телевидения. IV фестиваль детской эстрадной песни. 17.25. Межгосударственный телеканал «Останкино» представляет программу «Знакомые незнакомцы». 18.00. «Река жизни». 10-я серия. 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Репортаж ни о чем. 20.55. Футбол. Кубок обладателей кубков. 1/4 финала. «Фейеноорд» (Голландия) — «Спартак» (Москва). 22.25. Л-клуб.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00. 13.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Время деловых людей. 7.55. Момент истины. 8.50. Досуг. 9.15. Музыка крупным планом. 10.05. Наш сад. 10.35. Телеэкспресс. 11.05. «Огни большого города». Художественный фильм. (США). 12.30. Мульти-пульти. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.25. «Дом Ашеров». Художественный фильм. (США). 15.00. Телебачанне. 15.30. Там-там новости. 15.45. Скорейте ваши добром. 16.15. Трансформер. 17.00. Хранитель истины. 17.30. Животные. 17.45. Премьера документального телесериала «Огни большого города». 18.25. Праздник каждый день. 19.25. Премьера художественного телесериала «Санта-Барбара». 13-я серия. 20.15. Балет Санкт-Петербурга. 21.00. Отечество мое. 23.20. Звезды говорят. 22.25. Спортивная карусель. 22.30. Программа «ЭКС». 22.40. Новый дивертисмент. 23.10. Музыкальный экзамен.

ПОЛЬША-II

9.00. Здравствуйте. 10.00. Новіны. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.50. Поворотом о детях. 11.00. «Дубровский». Серия пр-ва СССР. 12.00. Рынок труда. 12.15. Приятное с полезным. 12.30. Народное искусство. 12.45. Клуб одиноких сердец. 13.00. Новіны. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.50. Мир кино. 14.20. Кухня. 14.35. «Атмосфера». Документальный сериал. 14.50. Рисунок жизни. 15.00. Новіны. 15.10. Наука и техника. 15.15. Любопытство. 15.35. Интер-музыка. 15.50. Документальный сериал. 16.20. Мы в космосе. 16.35. Джастик. 17.00. Программа на вечер. 17.05. Программа для детей. 17.30. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.25. «Билл Гусби шоу». Серия пр-ва США. 18.50. Культурно-публицистическая программа. 19.10. Исторический журнал. 19.40. В программе приватизации. 20.00. Вечеринка. 20.30. Главный выпуск новостей. 20.55. 7 минут для министра труда. 21.10. «Макс и Феранка». Фильм пр-ва Франции. 23.00. Публицистическая программа. 23.30. Журнал развлекательной музыки. 23.45. Вечерние новости. 00.00. Музыкальная программа. 00.10. Беседы с Никодимом. 00.30. Музыкально-политическая программа.

ПОЛЬША-II

9.00. Панорама. 9.10. Местная программа. 9.40. «Приключения Гулливера». Мультифільм. 10.10. «Поклонения». Серия пр-ва США. 10.35. Мир женщин. 11.00. Итальянский язык. Урок 20. 11.15. Английский язык в науке и технике. 11.30. Французский язык. Уроки 13-16. 12.00. Отдых. 12.15. Повторение по пожелающим. 16.35. Приветствие. 17.00. Тележурнал. 17.30. Панорама. 17.40. Репортеры представляют. 17.55. «Приключения Гулливера». Мультифільм. 18.20. Отдых. 18.40. Моя вера. 19.00. Местная программа. 19.35. «Поклонения». Серия пр-ва США. 19.55. Еврейские. 20.00. Документальный фильм. 21.00. Тележурнал. 21.30. Карнавал в Венеции. 22.00. Панорама. 22.25. Налоги. 22.30. Спорт. 22.45. Колесо фортуны. Тележурнал. 23.15. «Слово». Фильм пр-ва Дании. 01.20. Панорама.

3, СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Рання рэспублікі. 8.15. «Песні зямлі і мора». Музычны фільм. 8.45. «Кугітань». Кінаарыс. 9.00. Беларуская літаратура. 10-ы клас. 9.30. «Мачаха». Мастацкі фільм. 10.20. 20.10. Студія «Мата». 11.05. «Жанчына Балзымінава». Мастацкі фільм. 12.30. Празь тайм. Турнір зборнай Беларусі па паўднёвай Амерыцы. 13.15. Кінаарыс «Раз, два, тры». 13.30. 17.00. Навіны. 13.40. Навукова-папулярны фільм «Загадкі бухты Кратарына». 14.10. «Грамадзянін Пішчэ». Мастацкі фільм. 15.55. Відэа-навіда. 17.10. Для дзяцей. 18.10. Дзёнін Прынёмання. (Гр.). 18.20. «Гарадзіца». Літаратурна-мастацкая праграма. (Гр.). 19.10. Родныя слова. 19.50. Тэледыялог. (Гр.). 20.40. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.35. «Мачаха». Мастацкі фільм. 22.30. НІКА.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 20.00. 23.00. Новіны. 5.20. Утренняя гимнастика. 5.30. Утро. 7.45. Фірма гарантуе. 8.20. Посмотри, послушай. 8.40. Премьера художественного фильма «Река жизни». 11-я серия. 9.35. Мультифільм. 10.00. Футбол. Кубок обладателей кубков. 1/4 финала. «Фейеноорд» (Голландия) — «Спартак» (Москва). 2-й тайм. 10.50. Пресс-экспресс. 11.20. «Метре у министра». Телеэкскурс. Часть 2-я. 12.35. «Своя земля». Художественный фильм. 14.25. Телемист. 15.10. Блокот. 15.15. «Аліса в Зазеркалье». Мультифільм. 1-я и 2-я серыі. 15.40. «Наш музыкальный клуб». Концерт-презентация Московского попечительского совета по охране здоровья и духовному воспитанию детей. 16.20. Премьера мультифільма «Летающий дом». 4-я серия (США). 16.50. Техно-

дом. 17.25. Межгосударственный телеканал «Останкино» представляет программу «Год нашей жизни». 17.50. «Река жизни». 11-я серия. 18.45. Минитур. 19.00. ТВ-версия. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Большая прогулка. 21.20. Футбол. Лига чемпионов. ЦСКА — «Олимпик» (Марсель, Франция). 21.40. Футбол. Лига чемпионов.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00. 13.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Время деловых людей. 7.55. Отечество мое. 8.50. Параллели. 9.05. Концерт. 9.25. Устами младенца. 9.35. Балет Санкт-Петербурга. 10.40. «Бурда моды» предлагает... 11.10. «На войне, как на войне». Художественный фильм. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.25. Тишина № 9. 14.25. Непознанная Вселенная. 15.00. Сигнал. 15.15. Нефть. 15.30. Там-там новости. 15.50. Студия «Рост». 16.20. Трансформер. 17.05. Христианская программа. 17.35. В оркестре только девушки. 18.05. Шаги. 18.45. Праздник каждый день. 19.25. Премьера художественного телефильма «Санта-Барбара». 13-я серия. 20.15. «Принцесса и пума». Мультифільм для взрослых. 20.30. Сам себе режиссер. 21.00. Студия «Нота бене». 22.20. Звезды говорят. 22.25. Спортивная карусель. 22.30. Референдум. 22.45. На сессии ВС Российской Федерации. 23.15. Фестиваль Пост-Монте.

ПОЛЬША-I

9.00. Здравствуйте. 10.00. Новіны. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.50. Поворотом о детях. 11.00. «Макс и Феранка». Фильм пр-ва Франции. 12.00. Новіны. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Орфография. 14.05. Искусство западного мира. 14.30. Каталог памятников. 15.00. Не только сам чудес света. 15.40. Об истории польской литературы. 16.00. «Пан Адам». Часть 12. 16.25. Встреча с Я. Валлем. 16.30. Сенсация XX века. 17.00. Программа на вечер. 17.05. Программа для подростков. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.25. «В записках сумасшедшего». Серия пр-ва США. 19.15. Здоровье. 19.40. О приватизации. 20.00. Вечеринка. 20.30. Главный выпуск новостей. 21.10. Спортивная студия. 21.45. Новіны. 00.00. Музыкальная программа. 00.10. «Главный день жизни». Серия пр-ва США.

ПОЛЬША-II

9.00. Панорама. 9.10. Местная программа. 9.40. «Приключения Гуки Финка». Серия пр-ва Японии. 10.10. «Поклонения». Серия пр-ва США. 10.35. Мир женщин. 11.00. Английский язык. Урок 18. 11.30. Меморизация. Урок 18. 12.00. Повторение по пожелающим. 16.35. Приветствие. 17.00. Репортаж. 17.30. Панорама. 17.40. Спорт. 17.50. Розыгрыш лото. 17.55. «Приключения Гуки Финка». Серия пр-ва Японии. 18.20. Меморизация. 18.40. Журнал купцов и промышленников. 19.00. Местная программа. 19.30. «Поклонения». Серия пр-ва США. 20.00. Фестиваль антарктической песни. 21.00. «Дон Кихот». Серия пр-ва Испании. 21.30. Тени жизни. 22.00. Панорама. 22.25. Налоги. 22.30. Экспресс репортаж. 22.40. Телеаудит. 00.00. «Слух». Документальный фильм. 01.00. Панорама.

4, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Рання рэспублікі. 8.15. «Усмешки Ничипарука». Музычны фільм. 8.45. «Мачаха». Мастацкі фільм. 10.15. Тэлефільм «Вясновае тэлебачанне». 11.15. Фільм-канцэрт. «Танцы Галіна Шляйна». 11.40. «Я поўным паракку». Мастацкі фільм. 12.35. Арыс. 12.40. 17.00. Навіны. 12.40. Навукова-папулярны фільм «Гайна завулакай сэрца». 12.55. «Сцежкі запавятыя». 13.00. «Паклавае Гродна». Інфармацыйна-абліццывае праграма. 16.30. Гісторыя Беларусі. 10-ы клас. 17.10. Галерэя лаўрэатаў. 17.40. Мультифільм. 18.00. Тэледыялог. (Гр.). 18.30. Навіны Бі-бі-сі. 19.00. Абласныя навіны. (Гр.). 19.10. Зачытайце мае пісьмо... 19.15. Здароўе. 19.45. Топ-агент. 20.15. Служба інфармацыі Савета Міністраў Рэспублікі Беларусь паведамляе... 20.40. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.35. «Мачаха». Мастацкі фільм. 22.25. Студія «Сэнс» у Смартонскім раёне. 23.35. НІКА. 00.10. Тэлебачанне.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 20.00. 23.00. Новіны. 5.20. Утренняя гимнастика. 5.30. Утро. 7.45. Фірма гарантуе. 8.20. Премьера художественного фильма «Река жизни». 12-я серия. 9.15. В мире животных (с субтитрами). 10.05. 16.40. 10.16 и старше. 10.50. 00.15. Пресс-экспресс. 11.20. Футбол. Лига чемпионов. 13.00. «Доминго». Художественный фильм. 14.25. Телемист. 15.10. Блокот. 15.15. «Аліса в Зазеркалье». Мультифільм. 3-я серия. 15.25. 45 минут танца. 16.10. «Правители России: лица и отражения». И. Сталин. 17.45. «Река жизни». 12-я серия. 18.40. Азбука соборности. 18.50. Театральный роман. Передача 1-я. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Лотто миллион. 21.10. Фильмы нашей памяти. «Приходите завтра». 23.25. Кафе-интервал.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00. 13.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Время деловых людей. 7.55. Студия «Нота бене». 8.50. Сам себе режиссер. 9.20. Фестиваль Пост-Монте. 9.20. Хранитель истины. 10.00. Художественный телефильм «Санта-Барбара». 13-я и 13-я серии. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.25. Ностальгические послесловия. 13.55. Уходящая натура. 14.45. Досуг. 15.00. Алгоритмы. 15.30. Там-там новости. 15.45. Студия «Рост». 16.15. Нефть. 16.30. Трансформер. 17.15. М-трест. 17.30. Опозиция. 18.10. Кирилл Мажейка. 18.45. Праздник каждый день. 19.25. «Санта-Барбара». 14-я серия. 20.15. Хроно. 20.45. Музыка провинциальных цирков. 21.00. Тихий дом. 22.20. Звезды говорят. 22.25. Спортивная карусель. 22.30. Программа «ЭКС». 22.40. На сессии ВС Российской Федерации. 23.10. Тихий дом (продолжение).

ПОЛЬША-I

9.00. Здравствуйте. 10.00. Новіны. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольники дома. 10.50. Поворотом о детях. 11.00. «Одждж». Серия пр-ва США. 12.05. Культурно-политическая программа. 12.30. Военно-документальная программа. 13.00. Новіны. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.50. «Подводная одиссея». Документальный сериал. 14.40. Приключения с Колумбом. 15.00. Мы живем в Польше. 15.25. Вокруг света. 15.45. Животные мира. 16.15. Такой пейзаж. 16.35. Лучшее — на старт. 17.00. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.30. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. «Клиника в Шварцвальде». Серия пр-ва Германии. 19.05. Католический журнал. 19.30. Сатирическая программа. 19.40. О приватизации. 20.00. Музыкальный язык. 20.10. Вечеринка. 20.30. Главный выпуск новостей. 21.10. «Коджак». Серия пр-ва США. 22.05. Только в первой программе. 22.45. Дебют-93. 23.15. Пегас. 23.45. Новіны. 00.00. Музыкальная программа. 00.10. Водка, разрешить жить... 00.45. Итальянский язык. Урок 20.

ПОЛЬША-II

9.00. Панорама. 9.10. Местная программа. 9.40. Жизнь в зоопарке. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 16.35. Приветствие. 17.00. Большой матч. 17.30. Панорама. 17.40. Английский язык в науке и технике. 17.55. Жизнь в зоопарке. 18.20. Культурно-публицистическая программа. 18.50. Публицистическая программа. 19.00. Местная программа. 19.35. «Поклонения». Серия пр-ва США. 19.50. Еврейские. 20.00. Концерт. 21.00. Репортаж. 22.00. Панорама. 22.25. Налоги. 22.30. Спорт. 22.45. Колесо фортуны. 23.15. «Первый круг». Фильм пр-ва Англии. 00.30. Ночь и стресс. 01.00. Панорама. 01.10. Ночь и стресс.

5, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Рання рэспублікі. 8.15. Фільм-канцэрт «Халілі прымыхны сустрача». 8.40. «У сонечным палона». Навукова-папулярны фільм. 9.00. Гісторыя Беларусі. 10-ы клас. 9.30. «Мачаха». Мастацкі фільм. 10.20. «12 песняў у студыі». Кампазітар Алег Елісееў. 11.15. «Выкраданне чарадзея». Мастацкі фільм. 12.55. «Край». Консул Іосіф Гашкевіч. 13.30. 17.00. Навіны. 13.40. Навукова-папулярны фільм «Навошта чалавеку даць?». 14.10. Мастацкі фільм «Вяртанне Хаджы Насраэдзіна». 15.40. Фільм-канцэрт. 16.15. Для школьнікаў. 17.00. Экран дзяцінства. Мультифільм. 17.30. Чарнобыль: праблемы і вызваленні. Добрыччанаў. Жыццё грамадзянскіх арганізацый аўстрыйскай зямлі Форарльберг. 18.00. Дзёнін Прынёмання. (Гр.). 18.20. «Толькі па пятніцы». Інфармацыйна-абліццывае праграма. (Гр.). 19.00. Абласныя навіны. (Мажейка). 19.10. «1308». Конкурсы песні. 19.40. Кватэра ва ўласнасць. Чаму скардзіцца прымагнатар? Прымагнатар уладзе міністр жыллёва-камунальнай гаспадаркі Рэспублікі Беларусь В. В. Батура і першы намеснік старшыні Маладзечанскага гарсавета народны дэпутат В. І. Ганчар. 20.15. Гаворым па-беларуску. 20.40. Калыханка. 21.00. Панорама. 21.35. Кінастэлія. Мастацкі фільм «Шукальнік шчасця». 23.05. НІКА. 23.20. Тэлебачанне. 23.30. Спартыўная праграма.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00. 8.00. 11.00. 14.00. 17.00. 20.00. 23.00. Новіны. 5.20. Утренняя гимнастика. 5.30. Утро. 7.45. Фірма гарантуе. 8.20. 15.20. Фильм — детям. «Абучае для всех». 9.25. Страники русской музыки. 10.00. Клуб путешественников (с субтитрами). 10.50. 01.25. Телеэкспресс. 11.20. 18.15. Америка с М. Таратутю. 11.50. «Атмосфера». Мультифільм. 14.25. Бридж. 14.50. Бизнес-класс. 15.05. Блокот. 15.10. «Аліса в Зазеркалье». Мультифільм. 4-я серия. 16.25. Российские меценаты. 16.30. Дело. 17.25. Межгосударственный телеканал «Останкино» представляет программу «Бразилия: мифы и реальность». 17.45. Человек и закон. 18.45. Поле чудес. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Человек недели. 20.55. В клубе детективов. Премьера художественного фильма «Падший ангел». 22.30. ВИД представляет: Политбюро, Музобоз, Автошоу, Площадка «Обоз», «Мама, я тебя люблю».

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00. 13.00. 19.00. 22.00. Вести. 7.25. Время деловых людей. 7.55. Тихий дом. 8.50. Досуг. 9.05. Кирилл Мажейка. 9.35. Танцевальный марафон. 10.20. Белая ворона. 11.05. Художественный телефильм «Санта-Барбара». 14-я серия. 11.55. Пилгрим. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.50. Ижича. 13.55. «Молодые таланты России». На I Всероссийском конкурсе исполнителей и Исполнители-вокалисты. 15.55. Телебачанне. 15.55. Там-там новости. 15.40. Трансформер. 16.10. Программа «Ключи». «Сталин. К 40-летию смерти вождя». 16.40. Беседы в «Метрополе». 17.00. Дисней по пятницам. «Сослан на планету Земля». Художественный фильм. 1-я серия. 17.50. Театральный разезд. 18.45. Праздник каждый день. 19.25. «Холодное лето пятнадцать лет спустя». Художественный фильм. 21.05. «К-2» представляет... 22.20. Звезды говорят. 22.25. Спортивная карусель. 22.30. Новые рынки России. 23.00. На сессии ВС Российской Федерации. 23.30. Вечерний салон.

ПОЛЬША-I

9.00. Кофе или чай? 10.00. Новіны. 1

Druga dekada RYB 2 - 11 marca

Osoby urodzone w tym okresie znacznie różnią się od poprzedników. Przede wszystkim są lepiej zorganizowane i działają bardziej planowo, jak również właściwie oceniają rzeczywistość. W pracy zawodowej przejawiają duże zdolności organizacyjne, aczkolwiek wolą przedsięwzięcia o mniej-szej skali. Ludzi starają się traktować serdecznie i po przyjacielsku.

"Ryby" odznaczają się dużymi zdolnościami w zdobywaniu kwalifikacji zawodowych, nauce języków obcych i nowinek technicznych. Pomaga-

im w tym wrodzona intuicja, którą najczęściej kierują się w życiu.

Często emocje przeważają nad przesłankami racjonalnymi. Stan psychiczny przechodzi z jednej skrajności w drugą; od namietności do wściekłości jest u nich bardzo blisko. Często przeżywają duże rozterki, niepokój i niepewność. Normalne związki małżeńskie są korzystne dla Ryb, gdyż wtedy łatwiej jest je utrzymać; natomiast pozostając w związkach typu partnerskiego mogą je przekreślić pod wpływem chwilowego nawet wzburzenia.

HOROSKOP na marzec

BARAN (21 III - 20 IV). Na początku miesiąca pośpiech i improwizacja, nerwowe działania w pracy i życiu prywatnym. Na szczęście opanujesz sytuację. Udany wyjazd.

BYK (21 IV - 21 V). Znajdziesz wreszcie czas na sprawy osobiste. Na nowo odkryjesz starych przyjaciół. Sprawy serca wyjątkowo pomyślne i intrygujące. Doskonale!

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI). W uczuciach umocnienie pozycji - stajesz się najważniejszą osobą i zdobywasz prawo wyłączności. W pracy finansowo korzystne zadanie.

RAK (22 VI - 22 VII). Potrafisz wreszcie chwycić pomyślny wiatr w żagle i zrealizować swe zamierzenia. Natomiast w domu drobne zgrzyty i przelotne komplikacje.

LEW (23 VII - 22 VIII). Wszędzie cię będzie pełno i wszyscy mówić będą o tobie, co zadowoli twoją próżność. W sprawach osobistych grozi utrata poczucia rzeczywistości.

PANNA (23 VIII - 22 IX). Mimo wielu zajęć, znajdź czas dla siebie i tylko dla siebie. Przygotuj się na powitanie wiosny, bo ma dla ciebie niespodziankę.

WAGA (23 IX - 23 X). Nic na siłę, choć dobrze byłoby zareklamować swoją osobę oraz umiejętności. Poza tym odpoczywaj w czynny fizyczny sposób.

SKORPION (24 X - 22 XI). Najważniejsze obecnie zadanie to zlikwidować zaległości, a i tak ktoś będzie musiał za Ciebie pracować. A potem już tylko zasużony i udany odpoczynek.

STRZELEC (23 XI - 21 XII). Było, minęło i - mimo wszystko - dobrze się skończyło. Nie wracaj więc myślami do przeszłości, bo dzień dzisiejszy jest ciekawy i pełen niespodzianek.

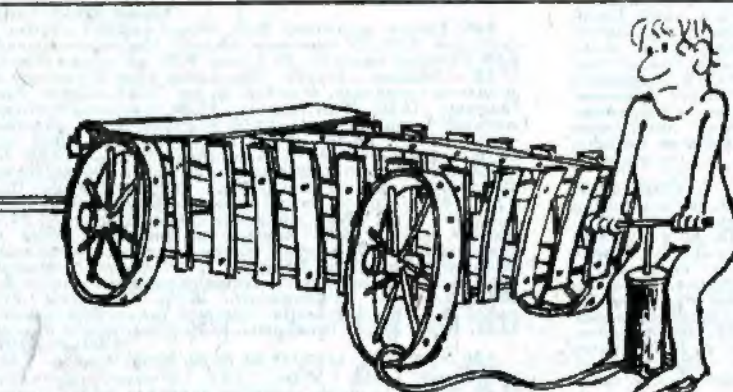
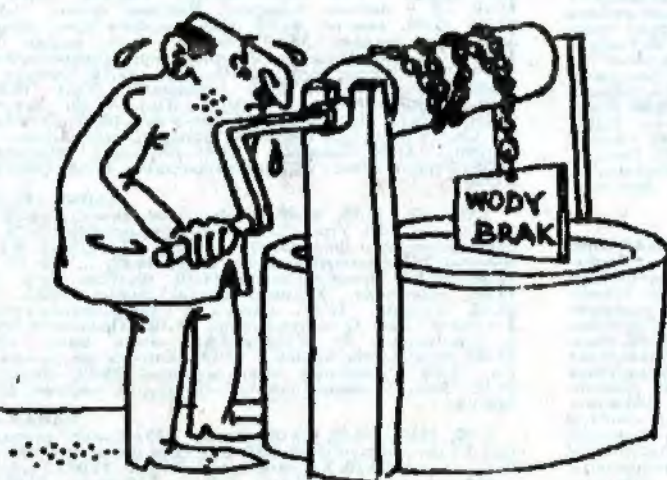
KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I). Będą słowa uznania. I słusznie! W końcu uda ci się wygrać prawdziwy los na loterii, dzięki własnej pracy i pomyślności. Satisfakcja duża.

WODNIK (21 I - 20 II). To dla Ciebie najodpowiedniejszy miesiąc urlopowy. Dobry wypoczynek, fascynujące przeżycie. Wprawdzie będą wydatki, ale korzyści większe.

RYBY (21 II - 20 III). Opierasz się na mało ważnych faktach i nie sprawdzonych informacjach. Stąd się biorą fałszywe wnioski. Pamiętaj, że kto pyta - nie błądzi.



-Czy można żyć z takim na codzień?
Można!!!



POZNAJMY SIĘ

Serdecznie pozdrawiamy! Klub nasz pośredniczy w nawiązywaniu korespondencyjnych kontaktów między Polakami na całym świecie. Piszą do nas ludzie różnych narodowości, w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach.

Bardzo zależy nam na uzyskaniu adresów naszych rodaków rozsiadanych po całym terenie byłego ZSRR. Osoby zainteresowane nawiązaniem korespondencji z mieszkańcami Polski prosimy o nadsyłanie na nasz adres listów z krótką informacją o sobie (wiek, zainteresowania, znajomość języków obcych, itp.)

MIĘDZYNARODOWY KLUB KORRESPONDENCYJNY

JANUSZ TYCHMAŃSKI
Al. WASHINGTONA 2 B m. 22
03-910 WARSZAWA

Nazywam się Katarzyna Gamon, mam 22 lata i studiuję anglistykę na Uniwersytecie Gdańskim. Interesuję się historią i kulturą wschodnich sąsiadów oraz wspólnym, naszym dziedzictwem.

Mam nadzieję, że uda mi się nawiązać kontakt z rówieśnikami lub osobami szukającymi przyjaciół w Polsce.

Katarzyna Gamon
ul. Grodzieńska 2
81-533 Gdynia

Nazywam się Sebastian Malicki, mam skończone 15 lat, uczę się w Liceum Ekonomicznym. Uprzejmie proszę o przysłanie mi adresów moich rówieśników z terenu Białorusi.

Sebastian Malicki
ul. Pomorska 15 m. 40
84-232 Rumia
POLSKA

PRZEWIDYWANA POGODA według kalendarza stuletniego

Do 5 zmiennie. Później deszcz i śnieg, przy wietrze północno-zachodnim. Następnie - zmiennie. Około 12 do 20 przeważnie pogodnie. Następnie śnieg i/deszcz, przy silnych wiatrach. Koniec miesiąca zmienny z przewagą opadów.

Przysłowia ludowe:

Na świętego Grzegorza idzie zima do morza.

Na świętego Józefa pogoda, będzie w polu uroda.

Kiedy w marcu deszczu wiele, nieurodzaj zboże ściele.

Grzmot w kwietniu - dobra nowina, już zron roślin nie podcina.

SAVOIR VIVRE

W czasie wizyty nie wypada rozglądać się po mieszkaniu, macać dotykać i... oceniać znajdujących się w nim przedmiotów. Nie należy odczytywać głośno marki radia czy telewizora, nie porównywać ze swoim na niekorzyść gospodarza. Nie dotykać i nie przestawiać bibelotów znajdujących się w bibliotece.

Można natomiast, z niekłamnym podziwem, spytać przy okazji o autora podobającego nam się obrazu, czy nazwę kwiatów doniczkowych, ozdabiających pokój. Jeśli przypadkiem coś stłuczemy lub zniszczymy, nie proponujemy równowartości w gotówce ale odkupujemy przedmiot taki sam albo podobny, a rzecz popsutą naprawiamy na własny koszt.



KUCHNIA POLSKA

Filety z ryby w musztardzie



Na 4 osoby: 1 kg filetów z ryby, ćwierć śmietany, 3 łyżki musztardy sarepskiej, kilka tłuczonych ziaren jalgowca, szczypta przyprawy włoskiej lub pikantnej, 2 ząbki czosnku, sól, ewentualnie łyżka posiekanej naci z pietruszki lub kopru.

Przygotowanie: 10 min.

Przyrządzanie: 20 min.

Bardzo łatwe.

Oplukać, wytrzeć i posolić ryby. Nagrząć piekarnik do temp. 200°C. Wysmarować olejem płaski ogniotrwały półmisek i ułożyć na nim filety skórą na dnie. W osobnym naczyniu zmieszać śmietanę, musztardę, przyprawę, rozdrobniony czosnek i pietruszkę lub koper. Wylać ten sos na filety i wstawić do gorącego piekarnika na 20 min. Podawać z gotowanymi ziemniakami. Danie to spożywać można też na zimno z chlebem.

"Głos z nad Niemna"

Pismo Związku Polaków na Białorusi. Nr rej. 8, Indeks 63863

Adres redakcji: 230005 Grodno, ul. Dzierżyńskiego 90 A, tel. 44-94-57.

Redakcja: Laura Michajlik (p.o. redaktora naczelnego), Irena Artisz (redaktor), Lucyna Ollzar (maszynistka), Jarosław Waniukiewicz - (fotoreporter), Józef Dziurbejko (redaktor).

Jerzy Skrodzki (redaktor), Marian Suchożebński (sekreterz redakcji), Honorata Moroz (obsługa komputera).

Kolegium redakcyjne: Czesław Bieńkowski, Ryszard Dalkiewicz, Michał Dobrynin, Barbara Fustoczenko, Tadeusz Gawin, Tadeusz Malewicz, Włodzimierz Małaszkiewicz, Laura Michajlik, Joanna Niemczynowska, Eugeniusz Skroboczek, Irena Waluś i Jerzy Waszkiewicz.

Druk: Zakłady Graficzne w Grodnie.

Cena: 2 rb 50 kop. (w kioskach Sojuzpłeczati - 3 rb.)

Nakład: 12 500 egzemplarzy. Zam. nr 1140

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów.

Ich poglądy nie zawsze są zbliżone do poglądów redakcji.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedniego, listownego kontaktowania się z autorami.